

**Kalendarzyk tygodniowy:**

Sr. św. Teodory M.  
Czw. św. Franciszka.  
Piąt. św. Ryszarda B. W.  
Sob. św. Izydora B. W.  
Niedz. św. Wincentego  
Pon. św. Wilhelma Op.  
Wt. św. Epifaniasza P.

Wschód słońca: godz. 5 m. 37  
Zachód słońca: godz. 6 m. 32  
Dług. dnia: godz. 12 m. 55

**Cena prenumeraty:**

**W ŁODZI:**  
Rocznie rb. 6 k. —  
Półrocznie „ 3 „ —  
Kwartalnie „ 1 „ 50  
Miesięcznie „ „ 50  
Odnoszenie 10 k. m.  
Egz. pojedynczy 3 k.

Z przesyłką pocztową:  
Rocznie rb. 7 kop. 40  
Półrocznie „ 3 „ 70  
**ZAGRANICĄ:**  
Miesięcznie „ 1 „ 10

**Redakcja**

w Łodzi,  
ul. Przejazd № 8.  
Nr. telefonu 598.

# ROZWIÓJ

dziennik polityczny, przemysłowy, ekonomiczny, społeczny i literacki, ilustrowany

Sroda, dnia 1 kwietnia 1908 roku.

Kantory: własny w Warszawie, ul. Krucza № 23; w Pabianicach u p. Teodora Miaka; w Zgierzu, w aptece p. Patkaj; w Tomaszowie u p. Teodora Hilla.

**CENA OGŁOSZEN:** „Nadesłane“ na 1-szej stronie 50 kop. za wiersz. Zwyczajne ogłoszenia za tekstem po 7 kop. za wiersz nonparelowy lub jego miejsce. Małe ogłoszenia po 1 1/2 kop. od wyrazu (dla poszukujących pracy po 1 kop.). Reklamy i Nekrologi po 20 kop. za wiersz petiłowij. Za dołączenie prospektów 36 rb. ARTYKUŁY bez oznaczenia honorarium Redakcja uważa za bezpłatne; rękopisów drobnych nie zwraca.

**NADZWYCZAJNY KONCERT Tow. śpiew. „ARFA”**  
597-3-1  
**na pomnik Fr. CHOPINA**

odbędzie się w **teatrze Małym (Apollo) w czwartek 2-go kwietnia** o godzinie 8 wiecz. — Współdziałal przyjmują: **dyr. Zygmunt Koskowski**, **prof. Aleksander Michałowski**, Towarzystwo „**Harmonia**”, oraz **chóry „Arfy”** i orkiestra smyczkowa, pod dyrekcją **Tadeusza Jotajki**.

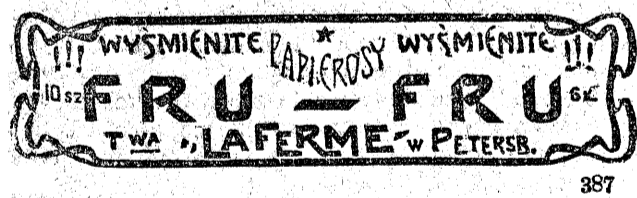
Bilety w cukierni p. Roszkowskiego, a w dzień koncertu w kasie teatralnej.

**Blaczego bielizna nie niszczy się przy użyciu MYDŁA NAFCIANEGO wynalazku D-ra Goicwajga, fabrykacyi pp. Hordliczki i Stamirowskiego?**

Dlatego, że MYDŁO NAFCIANE tej fabrykacyi nie zawiera żadnych grzących środków, szkodliwych dla bielizny.  
Dlatego, że nafta, w skład mydła wchodząca, działając rozpuszczalnie, usuwa potrzebę silnego tarcia.  
Dla osiągnięcia należytego sukcesu koniecznym jest ściśle stosowanie się do sposobu użycia, pomieszczonego na każdej paczce mydła. Bieliznę bardzo brudną należy przeprać raz jeden tem samym mydłem zwykłym sposobem, a potem postępować, jak w przepisie.  
Koniecznym jest, aby przy użyciu mydła nafcianego po raz pierwszy, same panie kontrolowały ściśle stosowanie się do przepisu, nasze bowiem służy są z gruntu konserwatywne i nieprzejednane nieprzyjaciółki wszelkich nowości.  
**MYDŁO NAFCIANE jest najtańszym i najszybszym środkiem do prania bielizny** i obecnie już weszło w użycie wszędzie, gdzie zrozumiano, jak ważnym czynnikiem jest oszczędność czasu, pracy i pieniędzy.  
Dostać można we wszystkich sklepach mydlarskich i składach aptecznych.  
Sprzedaż hurtowa na Łódź i okolice oraz skład mieszczą się przy ul. Dzielnej nr. 7 u pp. Br. Galewskich.

**Wacław Kossakowski**

Kantor wyłącznej sprzedaży na Królestwo Polskie i Cesarstwo Łódzkiej Fabryki Mydła Nafcianego. 544 3



**W kwestyi systemu ściągania podatków skarbowych, zastosowanego w Łodzi.**

Onegdaj donieśliśmy w „Rozwoju”, że p. Jankiel Kremer przesłał na ręce d-ra Rządu, posła Łódzkiego, memoriał w sprawie systemu ściągania podatków skarbowych. Ponieważ kwestya ta obchodzi licznych obywateli m. Łódzi, przeto, korzystając z udzielonej kopii, drukujemy z małemi skróceniami cały ten memoriał. Uwagi zaś nasze pomieszczamy za gwiazdką na końcu.

**Memoriał.**

Wyjątek z ustawy o podatku z miejskich nieruchomości w guberniach Kraju Nadwiślańskiego, Najwyżej zatwierdzonej d. 3 czerwca 1902 r.

Par. 12. Podatek z nieruchomości miejskich pobiera się w rozmiarze 10% od czystego zysku.

Par. 9. Czysty zysk uważa się po odliczeniu z ogólnych wpływów wszystkich wydatków, które ponosi właściciel na remont i ochronę swego majątku, a także po odtrąceniu strat, wynikłych z powodu niewynajęcia lokali, lub niewypłacalności lokatorów.

Par. 11. Dla ustanowienia potrąceń, przyjmuje się pod uwagę: a) wydatki na podtrzymanie i naprawę nieruchomości, b) niedobór za lokale.

Wszystkie nieruchomości dzielą się na pewne grupy, odpowiednio do dochodu, a budynki prócz tego ulegają podrozdziłowii, odpowiednio do materiałów, z jakiego są zbudowane, a mianowicie na murowane, drewniane i mieszane. Dla każdego rodzaju ustanawia się odpowiednia norma potrąceń.

Rozkład powyżej ustanowiony przeprowadza się przez podatkowy urząd gubernialny i takiż urząd miejski (par. 13) i przedstawia się d. 1-go maja w każdym pięcioleciu do zatwierdzenia ministrowi finansów, który po poprawieniu, potwierdza nie później, niż d. 1 lipca tegoż roku, przesyłając równocześnie do opublikowania w miejscowych organach rządowych.

Zacytowanemi powyżej paragrafami powinny rządzić się władze przy rozkładaniu i ściąganiu podatków.

W ubiegłym pięcioleciu podatkowym, t. j. do

1904 roku, rozchody dla majątku nieruchomego w m. Łodzi kwalifikowały władze, ustanawiając ryczałtem 50% ogólnego rozchodu, tak, że podatki pobierane były od reszty, t. j. 50% dochodu czystego.

Na bieżący okres pięciolecia, poczynając od 1904 r., na skutek rozporządzenia p. ministra finansów z dnia 17 czerwca 1903 z., rozkład rozchodów z majątków nieruchomych w Łodzi uległ znacznym zmianom, a mianowicie:

Od nieruchomości, dającej 150 rub. ogólnego dochodu, odlicza się na rozchód 45%, z nieruchomości, dającej 400 rub. — 44% i stopniowo rozmiar wydatków obniża się aż do 8,000 rubli i więcej, z której to sumy potrąca się już tylko 25%, a reszta, t. j. 75%, podlega opodatkowaniu.

Przypatrzmy się, czy podział ten odpowiada rzeczywistości.

Dla przykładu weźmy dwa domy: jeden z wyższym dochodem, dający 8,000 rub. rocznie, pomieszczony poza centrum miasta, w którym wydatki na remont są znacznie większe, niż w domu znajdującym się w środku miasta; oraz drugi dom z najmniejszą normą dochodową, t. j. dający czyszu 150 rub.

Każdy wtajemniczony w sprawę mieszkań, wie aż nadto dobrze, że dom położony na okrajinach miasta, aby dać dochodu 8,000 rubli, musi posiadać co najmniej od 120—160 izb. Aby utrzymać to w jakim takim porządku, potrzeba wydać rocznie:

Na umalowanie 50 pokoi (pokój maluje się co trzy lata)	500 rb.
Malowanie frontu, schodów, okien, drzwi (co 6 lat 900 rb.) rocznie	150 „
Poprawienie dachów, wodociągów, pieców, kominów i t. p.	350 „
Stróż, lokal dla stróża, ubranie, miotły i t. p.	400 „
Utrzymanie motoru do wody	150 „
Asenizacya	400 „
Asekuracya od ognia	200 „
Kominiarze, oświetlenie schodów i bram, wywózka śniegu i t. d.	200 „
Na kontrakty najmu, notaryalne wymówienia, wynagrodzenia pośrednikom za wynajęcia lokalu, karty meldunkowe	100 „
Wynagrodzenie administratora (jeżeli spełnia to gospodarz, to jemu należy się wynagrodzenie za czas stracony)	600 „
Straty z powodu niewynajęcia lokali	400 „
Straty z powodu niewypłacalności lokatorów	400 „
Na amortyzacyę zakładowego kapitału 2 proc. (w tym stopniu dom ulega zniszczeniu*)	1600 „
<b>Miejskie podatki wynoszą:</b>	
Dodatkowe	150 „
Podatek szacunkowy	240 „

\* Autor memoriału utrzymuje, że dom dający 8000 rubli, kosztuje 80000 rb.

Kwaterunkowy	250
Składka gimnazjalna, szkolna, szpitalna	50
<b>Razem więc</b>	<b>6140 rb.</b>

Zatem dom na skraju miasta, dający dochodu 8000 rubli musi wydatkować z tej sumy 6140 rubli na remont, podatki, stróża, rzadcę i t. p. nieprzewidziane potrzeby.

Odjawszy od sumy ogólnego dochodu, otrzymujemy, że czyste dochód wynosi 1860 rubli. Pan K. zaś podaje 2260 rubli, od którego podatek powinien wynosić 226 rb. (10%), a nie jak obecnie 600 rb., drogowy 90 i transportowy 10.

Co się tyczy domu dającego 150 rb. rocznego dochodu, to przy ustanowionej normie czystego dochodu 82 rb. 50 kop. jeszcze większa zachodzi pomyłka. Dom bowiem taki zupełnie nie daje dochodu, a tylko straty.

Oto rachunek:	
Podatek państwowy	8 rb. 25 kop.
Podatek drogowy	1 " 23 "
Transportowy	1 " — "
Miejskie podatki:	
Dodatki	2 " 07 "
Podatek szacunkowy	4 " 50 "
Kwaterunkowy	4 " 50 "
Inne podatki	2 " — "
Pensja stróża	100 " — "
Inne wydatki: remont, asenizacja, asekuracja, kominiarz i t. p. (75 do 100)	75 " — "
<b>Razem</b>	<b>198 rb. 55 kop.</b>

Ponieważ dochód ogólny wynosił 150 rubli, przeto dom taki jest tylko ciężarem.

Dlatego p. K., mówiąc o domach łódzkich i ich opodatkowaniu, zaznacza, że dom w centrum miasta, dający 8000 rb. dochodu, posiada tylko 40 do 50 pokoi i daje ten sam dochód co dom na okrainach miasta, który posiada 120 do 160 pokoi, opierając się więc na artykule 11 „Postanowienia o podatkach miejskich” z dnia 3 czerwca 1902 r., stwierdza, że rozkład tych podatków nie jest odpowiednio zastosowany.

Ze przy nakładaniu tych podatków trzeba zwracać uwagę, czy dom skanalizowany, czy posiada inne wygody, boć za to wszystko lokator płaci.

Zpracowani obywatele łódzcy dotąd nie zwrócili uwagi na ten nieodpowiedni stosunek pobierania podatków jedynie dlatego, że nie wierzą w skuteczność takiego wystąpienia.

Celem naszego memoriału, kończy p. K., jest zwrócenie uwagi na ten anormalny stosunek, ażeby na przyszłe pięciolecie uniknąć podobnych niesprawiedliwości w rozkładzie podatków.

Tak brzmi memoriał.

Każdy obywatel, w krajach konstytucyjnych mieszkający, obowiązany jest ponieść wydatki na utrzymanie państwa; wydatki te ściągane bywają w różnych formach i zwą się podatkami; mając poza sobą reprezentację narodową w sejmie, placący zabiegają o to, aby te podatki równomiernie obciążali wszystkich, a to względnie do możliwości płatniczej danego osobnika.

Podatek z domu oparty jest na dobrowolnej deklaracji właściciela, który wykazuje, ile dana nieruchomość przynosi dochodu brutto. Komisja podatkowa ma jednakże prawo sprawdzić te szczegóły, a nawet pociągnąć fałszywie podającego do odpowiedzialności.

Mimo to, w naszym mieście niewątpliwie znajduje się pewien procent obywateli, którzy nie podają ściśle tych danych, zmuszając tym sposobem innych obywateli do pokrywania zwłaszcza podatków miejskich, które przez to zwiększają się niepomernie.

To też nie dziwnym się bynajmniej p. Janowski Kremerowi, że zwrócił się do przedstawicieli parlamentarnych, wykładając swój pogląd na niedosć ściśle przestrzeganie odpowiedzialnej Ustawy państwowej w rozkładzie tych ciężarów; — owszem, chwalimy jego gotowość do podjęcia kwestyi, dotyczącej nie tylko jego, ale całego szeregu mieszkańców naszego miasta, zbyt uciążliwie przyciążonych nadmiernymi opłatami podatkowymi. Mimo to musimy zwrócić uwagę na pewne niedokładności memoriału, które świadczą, że nie jest on dosyć ściśle obmyślony i wymotywowany.

Najbardziej rzuca się nieumotywowanie w tem miejscu, gdzie mowa o tem, że dom dający 8000 rb. dochodu rocznego, cenę się przypuszczalnie 80 000 rb. Po wylczeniu wszystkich wydatków, które dla takiego domu wykazał autor memoriału, widzimy, że wynoszą one 6140 rubli rocznie, pozostaje więc według tego rachunku dla właściciela czystego zysku od 80 000 rb. tylko 1860 rb. czyli w stosunku około 2 rb. 62 k. procentu. Wszakże u nas domy najbardziej wytwornie urządzone, nie przynosiły nigdy tak małego zysku.

Więc w tem wypadła jakaś pomyłka. Zaznacza następnie autor memoriału, że domy w centrum miasta za 40 do 50 pokoi otrzymują tę samą sennę, co na okrainach pobiera się za 120 do 160 izb. To prawda, ale trzeba porównać cenę placu budowlanego w centrum miasta, i na okrainach. Cena placu często przewyższa tu cenę samego domu, nie więc dziwnego, że na wsi lub w małym miasteczku płaci się za jedną izbę 12 rb. rocznie, kiedy za to samo mieszkanie w Łodzi, bodajby na skraju miasta, pobiera właściciel pięć lub sześć razy więcej. Widzimy więc że w kwestyi obliczenia wartości domu olbrzymią rolę odgrywa plac, a raczej miejsce, gdzie ten dom stoi, czego nie uwzględnił autor memoriału.

Powolywanie się na to, aby komisja uwzględniła domy skanalizowane i nie skanalizowane, rzeczywiście ma rację o tyle, że komisja powinna naprawdę wyznaczać dużo wyższy podatek miejski od domów nie skanalizowanych, niż od skanalizowanych, z dobrą wodą do picia lub bez dobrej wody, a to dla tego, że te domy niechlujne i nieczysto utrzymywane spowodują duże kłopoty na kasę miejską, przez szerzenie chorób zakaźnych, do których wielce przyczynia się brak zdrowotnych urządzeń. I dla tego kasa miejska musi utrzymywać w następstwie specjalne szpitale i specjalnych lekarzy.

Obywatele mogą również rościć pretensje do zarządu miejskiego, że nie wprowadza kanalizacji i wodociągów, ale przeciż i w tym zarządzie mają głos sami obywatele, czemuż więc te sprawy zasypiają.

Jednym słowem autor memoriału obrat sobie złą drogę. Raczej wypadało wykazać, że podatki te nie są ściągane według specjalnie na ten cel zatwierdzonej ustawy i że są dla naszego miasta za uciążliwa.

(Red.)

## Przegląd polityczny.

Łódź, d. 1 kwietnia.

Na ratunek trójprzymierza, które coraz to wyraźniej rozsypuje się w gruzy, wybrał się do Wiednia a następnie do Włoch kanclerz niemiecki. Na podróż tę ks. Bülow zdecydował się nader szybko i niespodzianie, a chociaż, jak zapewnia «Neue freie Presse», ks. Bülow ma jedynie na celu oddanie wizyty bar. Achrenthalowi za jego odwiedzin w Berlinie w listopadzie 1906 r. i na wiosnę 1907 r., nie ulega najmniejszej wątpliwości, iż poza tym urzędowo ogłoszonym celem kryją się doniosłego znaczenia interesy polityczne, związane z wypadkami dni ostatnich na półwyspie Bałkańskim.

Niemcy uważają obecnie Bałkany za swój folwark, w którym mają prawo rządzić się swobodnie, a więc wszelkie wmięszanie się w sprawy bałkańskie innych mocarstw, a zwłaszcza Anglii, uważają za obrazę osobistą. Projekt angielski, paralizujący doszczętnie wszelkie zakusy niemieckie, do żywego ich dotknął i zniewolił dyplomację berlińską, by wyteżyła wszystkie siły, nie dopuszczając za wszelką cenę do zrealizowania wysoce humanitarnego projektu wielkobrajskiego, który mógłby naprawdę wyzwolić ludy Macedonii z pod jarzma tureckiego, ale jednocześnie wstrzymać podchód niemiecki ku Konstantynopolowi, na który Niemcy oddawna już ostrzą zęby.

Panowanie tureckie w Europie skończyłoby się już oddawna, gdyby panowanie nad Bosforem nie było jabłkiem niezgody dla mocarstw, zainteresowanych w tem, by w Konstantynopolu nie osiedliło się mocarstwo zbyt potężne, zdolne zaprowadzić wszechwładnie nad drogami handlowymi oceanów. Anglia zaś najbardziej zainteresowaną jest w tem, bo mocarstwo takie mogłoby opano-

wać Azję Mniejszą i Arabię, a tem samem pochwycić w swoje ręce jednocześnie i kanał Suezki, najkrótszą drogę morską do Indji Wschodnich i Persję, a z nią dostęp do oceanu Indyjskiego. Sprawa macedońska, pozostawiona w tem stadyum co obecnie, doprowadzić w końcu musi do zupełnej anarchii w tym kraju, w którym już wytworzył się taki skład meteryałów palnych, że dość małej iskiery, by powszechny pożar wzniecił.

Wyniki wojny zawsze są niepewne o tyle, o ile mocarstwa w grę wchodzące nie przygotują sobie odpowiednio terenu walki. To właśnie na Bałkanach czynią Niemcy w sojuszu z Austro-Węgrami i w tym celu pragnęły uzyskać trójprzymierze. Niestety Włochy pojęły dobrze, czem grozi ich interesom przeniesienie punktu ciężkości polityki niemieckiej na Bałkany i dlatego w kwestyi bałkańskiej stanęły po stronie Anglii i Francji oraz sprzymierzonej z nią Rosji, która nie może wyrzec się lekkomyślnie swego dotychczasowego wpływu i stanowiska na Bałkanach. Projekt angielski, przeciw któremu wystąpiły Austro-Węgry i Niemcy, nie odpowiada również na razie widokom Rosji, wystąpiła więc z inną propozycją. Stanowisko generał-gubernatora dla trzech wilajetów, mianowanego przez sułtana, ma być zachowane nadal, z tą atoli odmianą, że zamiast dwóch agentów cywilnych, na zasadzie umowy w Mürzstegu mianowanych przez Rosję i Austro-Węgry, których zadaniem by było wskazywanie generał-gubernatorom niedomagań i potrzeb ludności kraju — mianowanych ma być jeszcze czterech agentów przez Anglię, Francję, Niemcy i Włochy. Mają oni wraz z przedstawicielami Rosji i Austro-Węgier tworzyć komisję finansową, w obradach której w sprawach administracyjnych może brać udział generał-naczelnik żandarmerji macedońskiej. Wszyscy ci agenci mogą być przyjęci do służby tureckiej. Taż sama komisja finansowa czuwać winna nad reformą sądową, którą W. Porta ma przeprowadzić jaknajrychlej w całości. Zgodnie zaś z propozycją angielską nota rosyjska przewiduje wzmocnienie żandarmerji macedońskiej.

Austro-Węgry przyjęły już w zasadzie projekt rosyjski, poczyniwszy zastrzeżenia co do niektórych tylko punktów, prawdopodobnie na projekt rosyjski zgodzą się Anglia, Francja i Włochy, Niemcom chodzi więc o to, by porozumieć się z Austro-Węgrami o szczegóły, zapewnić sobie dotychczasowy stan posiadania na Bałkanach i wspólnie z Austro-Węgrami zaproponować mocarstwom przyjęcie projektów rosyjskich.

To spowodowało przyspieszenie podróży ks. Bülowa do Wiednia. Ale po za tem jest jeszcze i inny cel. Pobyt cesarza Wilhelma II w Wenecji dowiódł wyraźnie, że Włochy wymykają się z sieci trójprzymierza, a aczkolwiek urzędownie przyjmowały gościa ostentacyjnie, w sprawach politycznych podkreśliły wyraźnie, iż pragną zachować zupełną swobodę ruchów.

Tym sposobem drugim równie ważnym powodem podróży ks. Bülowa do Wiednia jest utrzymanie przynajmniej w przymierzu ściśle Austro-Węgier, których ludy wcale nie dwuznacznie oświadczają się przeciw trójprzymierzu, a echa tych oświadczeń znajdują sympatyę w dworskich sferach wiedeńskich. Znamiennym też jest fakt, o którym doniosły wczorajsze depesze, że ks. Bülow przed audyencją u cesarza Franciszka Józefa odbył dłuższą naradę z następcą tronu arcyksięciem Franciszkiem Ferdynandem d'Esté.

Jak wiadomo przyszły cesarz Austro-Węgier nie jest zwolennikiem przymierza z Niemcami w dotychczasowej jego formie, czyniącej monarchię Habsburgów zbyt zależną od Berlina.

Rozumie on dobrze, że polityka podobna wczesniej czy później zamieniłaby Habsburgów w wasalów Hohenzollernów.

Widocznie i ks. Bülow spostrzegł, że nici sojuszu wiążącego Austro-Węgry z Niemcami poczynają już pękać, więc aby je wzmocnić uznał za stosowne bardziej wyczerpująco pomówić w tej kwestyi z przyszłym władcą monarchii sprzymierzonej, dziś już posiadającym znaczne wpływy na kurs polityki zewnętrznej i wewnętrznej gabinetu wiedeńskiego. Czy co uzyskał, nie zostało jeszcze wyjaśnionem. Audyencja jego u cesarza Franciszka Józefa trwała zaledwie pół godziny.

W maju przybywa do Wiednia cesarz Wilhelm II, ma przybyć do Wiednia po odwiedzinach Włoch przez ks. Bülowa na spotkanie z Titonim.



Te podróże cesarza niemieckiego i kanclerza mają na widoku doprowadzenie do jednomyslnego występowania trójprzymierza w sprawach bałkańskich, co sparaliżowały już Włochy.

— Parlament Rzeszy niemieckiej 158 głosami przeciw 148 przyjął rezolucję uchwaloną przez Koło polskie, by do budżetu przyszłorocznego wstawiono sumę odpowiednią na pokrycie kosztów urzędowania ankiety, składającej się z członków rządu Rzeszy i parlamentu, mającej zbadać polityczne stosunki ludności w Rzeszy niemieckiej.

Wniosek uzasadniał członek Koła polskiego poseł Dziembowski, dowodząc, że sprawa polska obchodzi nie tylko Prusy, lecz całe Niemcy. Parlament powinien więc zapoznać się ze stosunkami polskimi, choćby dla tego, że poraż pierwszy kazano mu uchwalić w ustawie o stowarzyszeniach wyjątkowe prawo dla Polaków, które może być początkiem szeregu dalszych podobnych projektów wnoszonych do parlamentu przez rząd. Posłowie południowo-niemieccy nie znają stosunków w prowincjach polskich i polegać muszą na informacjach dostarczonych przez urzędników, pobierających dodatki do pensji za służbę na kresach, wschodnich i tworzących główne siły hakatystów. Kto chce poznać prawdę ten nie powinien głosować przeciw rezolucji polskiej.

Za jej przyjęciem głosowali Polacy, centrowcy, socjaliści, część wolnomyslnych i kilku antysemitów, przeciw kilku wybitnych przywódców frakcji parlamentarnej wolnomyslnych. Wobec przyjęcia przez parlament, rezolucji polskiej hakatysci nie posiadają się z oburzenia.

S. J.

## Z prasy rosyjskiej.

—o—

Znane wystąpienie pałdziernikowca v. Anrepa w odpowiedzi na mowę posła Rządu wywołało kilka protestujących głosów w prasie rosyjskiej. „Rus” omawia tę sprawę w artykule, zatytułowanym: «Von-patryoci». Streściwszy mowę posła Rządu, oraz zaznaczywszy, że nie powiedział on nic takiego, co by nie było oddawna znane i wyznane nawet przez pałdziernikowców, gazeta pisze dalej:

„Początkowe nauczanie w języku niezrozumiałym kaleczy władze umysłowe dzieci i „deprawuje du zę dziecka”, jak to powiedział obrazowo p. Rząd. Jest to oddawna uznany, lecz na nieszczęście nie wszędzie przyjęty pewnik pedagogiczny. Jeżeli nie kieruje się nim nasza

szkoła urzędowa na kresach, to w każdym razie „naród” nie odgrywa tu żadnej roli”.

„Jednakże, patryota von Anrep ujrzał w tych słowach obrazę „narodu” i znalazł powód do zupełnie dzikiej napaści, która spadła niezatartem piętnem na jego osobę i na jego partyjnych przyjaciół, oklaskujących go za zwycięże.

„Bezprzykładne zuchwalstwo tego oszczerstwa, popartego przez pałdziernikowców, stanowi niewątpliwie epokę w stosunkach polsko-rosyjskich w trzeciej Dumie. Burza w korytarzach zanotowała już ten punkt zwrotny”.

«Riecz» pisze z tego samego powodu:

„Koroną mowy von Anrepa było to, na co pozwalał sobie mówca względem Polaków.

„Cóż bowiem powiedział p. von Anrep? On, humanista, który mówił niedawno o miłości, rzucił Polakom zarzut, iż dążenia ich są przeciwpaństwowe i że szczęściem jest Rosji, iż losy szkoły rosyjskiej nie znajdują się w rękach Polaków; wreszcie dziękuje Bogu, iż w trzeciej Dumie Polaków jest obecnie mniej. P. von Anrep ze sztucznym patosem występuje w obronie jakoby obrażonego narodu rosyjskiego, jego uczucie burzy się na myśl, że Polacy śmiało wspominają o uznaniu już fakcie deprawacji duszy dzieci w szkole kresowej.

„Niedawny kurator okręgu, von Anrep, w ekstazie uczucia rosyjskiego zapomniał nawet o oskarżeniach daleko cięższych dla szkoły ze strony samych Rosyan. Pałhadyn rosyjski zapomniał o wszystkim, a pamięta tylko o obrazie ze strony Polaków. Naprawdę jednak p. von Anrep usiłował mówić w imieniu narodu rosyjskiego. Do tego nie upoważnili go wyborcy, choćby mowę oklaskiwała cała prawica Dumy.”

„Słowo” petersburskie tak pisze o tym epizodzie parlamentarnym:

„Korespondenci gazet niemieckich, obecni na posiedzeniu, mogli byli wysłać do siebie przyjemne wiadomości: prawie połowa Dumy powitała owacyjnie skierowaną przeciw Polakom mowę posła v. Anrepa. Niczego tak Niemcy nie obawiają się, jak przywrócenia zgody wśród Słowian w ogólności, a pomiędzy Polakami a Rosyanami w szczególności i nie ich tak nie cieszy, jak wszystko, co dopomaga do utrzymania starej wasni.”

Dalej gazeta poddaje krytykę Koła polskiego, ale jednocześnie powiada:

„Daleko jednak większym błędem historycznym są wszelkie niesłuszne napaści szowinistyczne ze strony partji rosyjskich i rosyjskich mężów stanu przeciw Polakom, zwłaszcza w chwili obecnej. Rosyanie nie tylko mogą, lecz powinni być pobłażliwi nawet dla błędów Polaków, a w

każdym razie nie powinni pozwalać sobie na zaczepki niesprawiedliwe według z góry powziętego planu, co było niewątpliwie w mowie von Anrepa. Było to schlebienie skrajnej prawicy z widoczną szkodą dla dobrze zrozumianych interesów rosyjskich.”

## Mowa posła Dmowskiego.

Petersburg, 31 marca. Dzisiaj w dalszym ciągu dyskusji nad sprawą oświaty ludowej, poseł Dmowski wypowiedział mowę treści następującej:

W działalności politycznej, więcej niż w każdej innej, należy liczyć się ze słowami i czynami, w poczuciu odpowiedzialności przed własnym sumieniem. Z tego punktu widzenia stosunek Królestwa Polskiego do zapoczątkowanej sprawy oświatowej przedstawia nam się tak: Przeznacza się tyle a tyle milionów na wielkie dzieło oświaty ludowej. Z sum tych będą dawane zapomogi dla ziemstw, ale w Polsce ziemstw niema. Szkoła znajduje się tam nie w tych rękach, w których znajdować się powinna. Jeżeli więc część pieniędzy będzie na szkołę w Polsce przeznaczona, to rozporządzać niemi będą władze miejscowe, które użyją ich dla poparcia swych dążeń, przeciwnych życzeniom społeczeństwa.

Otóż zachodzi pytanie: Czy możemy my, przedstawiciele polscy, wziąć na siebie odpowiedzialność za sposób użycia tych pieniędzy? Nie, nie możemy. Nie możemy przeto i głosować za wnioskiem, a nawet przeciwnie, powinniśmy głosować przeciw. Z drugiej strony wszelako mamy na względzie, że fundusze te przyniosą korzyść Rosji, nie chcemy więc sprzeciwić się ich asygnowaniu. Dlatego powstrzymujemy się tylko od głosowania. Można się z nami nie zgadzać; można nie uznawać, iż szkoła u nas nie odpowiada zadaniu; można być naszym najzagorzalszym przeciwnikiem. Ale należy nas koniecznie rozumieć. Jest to warunek niezbędny we wzajemnych stosunkach kulturalnych.

Jeszcze słowo: Polacy w swoim czasie żądali, aby im pozwolono samym zająć się urządzeniem swojego życia, troską o swój dobrobyt, o rozwój kulturalny swojego kraju. Chcieli za wszystko to, co się dzieje w kraju, wziąć na siebie odpowiedzialność wobec własnego sumienia i wobec państwa. Odpowiedziano im na to aktem z dnia 16 czerwca, który tak ucieszył posła, stojącego pod sztandarem 30 pałdziernika! Lecz i to jest zrozumiałe, że ktoś może sobie powiedzieć: „Niedowierzam Polakom”. Atoli stąd płyną inne kon-

3)

K...n.

## „PECH”.

(SZKIC Z NATURY).

(Dokończenie — patrz nr. 62).

— Trzebaby chyba sypać na kolejl! Najwi-  
doczniej pomienialiśmy się wypadkową na teki —  
nawet dziwne, że w pierw tego nie zauważyłem.  
Moja teka jest matowa, juchtowa, prawie nowa —  
a ta jego gładka, jakby polerowana i stara.

Obejrzałem się, czy nie jedzie jaka drynda.

— Nie dla ciebie pechowiczu drynda! — po-  
myślałem i kopnąłem całą siłą nie pary, ale mych  
pedogrycznych pedalew, ku kolei. Rozpiąłem  
moje jesienne palto, wrywałem jak młodzieniec,  
już dopadłem kolejowego ogródka, wpadłem doń  
dla skrócenia drogi, jak szalony wybiegłem na  
na peron, zaspakajając ciekawość szwajcara u  
wejścia na peron co do biletu na przejazd jakas  
drobnica.

Pociąg stał, konduktorzy wskakiwali do wa-  
gonów, trzask drzwiczek razil mnie złowrogo.

Ryknąłem na cały głos: Santus! Santus!  
Saan-tuus! i machałem teką na znak, by wy-  
rzucił moją tekę... Pociąg ruszał. Biegłem za  
pociągiem tuż przy nim. Santus pokazał się w o-  
knie... zaczął machać na pożegnanie chustką.  
Śizka jak wąż jego teka wypadła mi z rąk i  
zsunęła się prosto na szyny. Przeszły przez nią  
ostatnie dwa wagony.

Zalałam rękę. Twarz moja wykrzywiona  
rozpaczą — uchroniła mnie tylko od spisania przez

właściwych przedstawicieli władzy odpowiedniego  
protokołu o naruszeniu przezemnie ciszy i por-  
ządku w publicznem miejscu i odpowiedzialności  
z § 38 ustawy o karach. Słabą to jednak było  
dla mnie pociechą... Dyszałem, a pot kapal duże-  
mi kroplami z czoła na oblicze moje...

Jakis pocziwina w bluzie, podając mi prze-  
rznątą na ukos tekę Santusia, pocieszał:

— Niech się ta wielmożny pon nie morkoci,  
ta rymorz te stukę galancie wyraparuje.

Z zameczka zrobiły koła pociągu całą pla-  
chtę blachy, na której trzymały się postrzępione  
dwie nierówne połowy na ukos przerznętej teki  
Santusia. Strzępy papierów sterczały z nich.

Wpadłem jak szalony do telegrafu. Porwa-  
łem blankiet i zacząłem pisać. Z kałamarza wy-  
ciągnąłem muchę nieboszczkę i zrobiłem przy jej  
pomocy potężnego klaksa. Pióro, rozumie się, nie  
pisało, mając jeden tylko koniec, drugi zaś wy-  
lamany, ale za to rznąło marny nad wszelki wy-  
raz papier blankietowy. Ulitował się urzędnik  
dyżurny, dał własne pióro, uspokoił i łaskawie  
poinformował, a nawet pocieszał:

— Depesza najpóźniej dojdzie pańskiego ko-  
legę w Przepadłowie.

Pisałem: „Bajdurski—pociąg № 17—zabrałeś  
moją tekę, wyślij z niej dziś jeszcze list poleco-  
ny — koniecznie dziś”.

Nareszcie dowiódłem się do domu a że gdy  
mam zmartwienie lub jestem zły, senność mnie  
ogarnia, buchnąłem się, nie rozbierając, na oto-  
manę i zasnąłem snem twardym. Śniły mi się  
brauningi, bomby, strzały, podziemia, później le-  
ciałem gdzieś w przepaść — nareszcie dzwony...

Dzwoniono naprawdę... Zerwałem się jak opa-  
rzony.

— Kto tam? — krzychałem przez drzwi.

— Depesza! — odezwał się głos listonosza  
Sapały.

Zapałłem świecę. Spojrzałem na zapomniany  
rano na stoliku leżący zegarek. Była już szósta.  
Przespałem więc całe trzy godziny.

Bajdurski telegrafował z drogi, z Przepadłowa:  
„Plotków, mecenas X. X. Zabrałeś moją tekę,  
wyślij z niej dziś jeszcze list polecony, koniecznie  
dziś — Bajdurski”.

Przerzuciłem całą tekę — ani śladu, choćby  
nawet przerznętego kołami listu.

Obiada nie jadłem; położyłem się z bólem  
głowy już o dziewiątej wieczorem do łóżka. Le-  
dwo oczy powlokłem, znów dzwonek.

— Kto tam? do stu dyabłów!

— Depesza...

— Bodajście przepadli z waszemi depe-  
szami!

Brzmiała ona: „Keine apelacje geajnicht myt  
Prsigodne—Rozmaity”.

— Ażeby cię wszystkie psiakrew rozmaitości  
spaliły hyciu! Gwałt robić i to po nocy!

Wróciłem do łóżka. Żona przyszedłszy z go-  
seiny od doktorostwa, podała mi szklankę her-  
baty z cytrynką i pogawędziwszy jakiś czas,  
usnęliśmy nareszcie.

Ledwo oczy zmrużyłem i ledwo zdążyło mi  
się prześnić, jak mnie wiążą na stacyi i mają  
wieść do Tworek, gdy znów odezwał się dzwo-  
nek...

— A któż tam do ciężkiej choroby?

— Tielegramma...

Struchlałem — drzwi jednak otworzyłem...  
Naprawdę była znów depesza... Sapałę zastępo-  
wał kandydat na listo- czy depeszonosza.

Santus telegrafował: „Przepraszam, listu nie  
szukaj, znalazłem go w kieszeni — i mój i twój

sekweny. Kto na tem stanowisku stoi, powinien sobie powiedzieć dalej, że sam bierze odpowiedzialność za dobrobyt Polski. Nie wiem, czy powiedział to sobie rząd, popierany przez większość Dumy, ale pytam was: w czemże wyraziło się poczucie tej odpowiedzialności? Weźcie, panowie, projekty ministerjalne, nadsyłane do Dumy. Czy jest wśród nich chociaż jeden, specjalnie dotyczący Polski? We wszystkim postępuje się tak, jak gdyby Polska znajdowała się poza granicami państwa, a luki tej uzupełnić w komisjach Dumy nie sposób, ponieważ większość posłów nie zna ani położenia, ani potrzeb polaków i jest zupełnie względem tych spraw obojętna. Wytwarza się stąd takie położenie: Polakom u siebie nie wolno zabiegać około swych potrzeb, tutaj zaś nikt się do tego obowiązku nie poczuwa, bądź to z powodu niechęci, bądź z powodu nieznamomości rzeczy. Cóż więc pozostaje Polsce? Pozostaje stan wojenny, jako stały system rządzenia, stwierdzający zupełną nieumiejętność znalezienia prawnego systemu zarządu krajem.

W tych warunkach rola przedstawicieli Królestwa Polskiego w tej Dumie zdaje się być tak pojmwana: Mają patrzeć spokojnie na bezprawie w kraju, cierpliwie współdziałać w opracowywaniu ustaw, które względem nich nie będą stosowane, lub będą skazane do tego stopnia, by służyły za środek walki przeciw ich potrzebom i dążnościom. Przecież nawet mówią nam tutaj, że Polska jest kulturalniejsza od Rosyi, więc może zaoferować. Jest to fałsz. Im życie jest bardziej złożone, tem większem niebezpieczeństwem grozi każde zatajowanie postępu, tem straszniejsze są choroby, szczepione na organizmie społecznym przez samowolę urzędniczą.

Pomimo to, nikt nie może nam zarzucić braku cierpliwości. Jednakże gdy zjawia się sprawa, wobec której nasze sumienie nie pozwala nam głosować łącznie, to zarzucają nam nieżyczliwość dla Rosyi, mówią, że troszczymy się tylko o siebie, ba! nawet przepowiadają, co byśmy uczynili, gdyby zależała od nas oświata w Rosyi i dają nam poznać, że jeżeli nie będziemy głosowali z większością, to rozpocznie się przeciw nam szczytce nacjonalistyczne.

Nie będę komentował celowości takiej taktyki. Zrobię tylko uwagę, iż jest to próżna strata sił. Przeżyliśmy bardzo wiele, przeżyjemy jeszcze cięższe doświadczenia. Zarówno tu, jak w sąsiednim zaprzyjaźnionem z Rosyą mocarstwie przywykliśmy do zachowania zimnej krwi. Nasze czy-

wysłane — czy nie zgubiłem u was pugilaresu, poszukaj w przedpokoju”.

Opatrzni w dwa lichtarze, z migającym światłem, w bieł, jako dwa duchy, wzięliśmy się do poszukiwań. Za kufrem znaleźliśmy pugilares Santusia.

Było w nim z górą czterysta rubli. Zapomniał go przy demonstrowaniu biletów na bron.

Napisałem depezę i krzyknąłem na Józję. Weszła nasza zaspana i trochę brudna «Karjatyda», lecz na wiadomość, że ma «co tebu» biegnąc z depezą, zaczęła beczeć, jakby jej, conajmniej jeden z narzeczonych umarł...

— Czego wyjesz psia duszo! I to po nocyl!

— A bo proszę pana już po pirszej, a toro nawet cywilne, jak spotkajom w nocy dzieuche, to krzyczą: «stój, ryncy w góre!» i później to ino wstyd — a jagem onegdany wracała od krzesnej, to za taki spos dałam jakiemus galantemu panu w giembe tak, że aż mu calander wpad w rystak.

Skończyło się na tem, że Józja wywleka z betów stróża i ten zaniósł depezę, kojącą niepokój Bajdury.

Usnęliśmy. Nad ranem znów dzwonek.

— Kto tam?

— Depesza...

Tym razem poznałem znów głos Sapały. Śmiejąc otworzyłem drzwi. Telegrafował Rozmaity: „Kajne ajnyngung — bald zenden apelacje gegen Pragodae”.

— A bódaj was wszystkie przygodne i nieprzygodne gromy z jasnego nieba spaliły! Narzeccie usnałem naprawde.

Rano zdzierając kartkę z kalendarza, spostrzegłem, że działo się to wszystko dnia trzydnatego marca.

— Ah! ta przeklęta trzynastka!

ny i poglądy nie są zależne od tych lub innych powiewów lub nastrojów. Ustaliły się one na gruncie głębokiego poczucia odpowiedzialności za losy narodu, który reprezentujemy. (Prezydujący dzwoni na znak, że upłynęło 10 minut). Dmowski mówi: Już kończę. Jeżeli nie mamy dostatecznych powodów, by wzajemnie się kochać, to powinniśmy przynajmniej mieć świadomość, że rozbudzanie wzajemnej nienawiści do niczego nie doprowadzi. Porzucmy sferę uczuć, a wejźmy na jedyny grunt, który odpowiada waszej i naszej godności: na grunt sumienia i poczucia odpowiedzialności za przyszłość tej sprawy, do służenia której zostaliście powołani.

Petersburg, 31-go marca. Mowy Dmowskiego oczekiwała Duma z wielką niecierpliwością. Gdy tylko Dmowski wszedł na trybunę, zapanała zupełna cisza, a posłowie z kularów pośpieszyli na swoje miejsca. Podczas mowy panował spokój zupełny, tylko prawica dwa czy trzy razy przerywała mowę okrzykami. Puryszkiewicz nie chciał słuchać mowy i opuścił salę. Gdy Dmowski skończył, rozległy się z ław opozycji długie a serdeczne oklaski. Nigdy jeszcze mowa posła polskiego w Dumie nie była przyjęta tak gorąco przez opozycję. Wogóle mowa ta w całej Dumie sprawiła wielkie wrażenie.

Aleksiejew polemizował z Dmowskim z wielkim patosem, ks. Maciejewiczowi zaś zarzucił, że dokumenty, na które powołują się polacy, nie są autentyczne, lecz sporządzone przez socjalistów w Londynie. Wreszcie zakończył mowę słowami, że nawet Hurko mógł się w sprawie polskiej mylić. Oklaskiwali Aleksiejewa prawica i umiarkowani.

Następnie na trybunę wszedł Puryszkiewicz, niosąc pod pachą pakę książek, a w ręku duży zwój papieru. Nie zdołał wszakże w mowie swej dotrzeć do polaków, gdy upłynęło 10 minut i prezes głos mu odebrał. Gdy prezes zapytał Dumy, czy zezwala Puryszkiewiczowi przemawiać dłużej nad 10 minut, głosowała za tem tylko prawica i polacy. Puryszkiewicz pośpiesznie rozwinął zwój papieru, mówiąc: „Oto, co dzieciom w Polsce pokazują!” Jak się później okazało, były to wizerunki królów polskich w legalnem wydaniu warszawskiem. Gdy Puryszkiewicz opuścił trybunę, w dalszym ciągu pokazywał on posłom na sali owych królów polskich, czem wywoływał tłumne gromadzenie się posłów i przeszkadzał w przebiegu obrad. Skutkiem tego Chomiakow polecił dwom komisarzom Dumy odebrać Puryszkiewiczowi obrazki. Puryszkiewicz nie chciał oddać. Wówczas z trybuny zeszedł wiceprezes Dumy książę Wołkonskij i wśród ogólnego śmiechu sam odebrał Puryszkiewiczowi «królów polskich».

Puryszkiewicz w dalszym ciągu, przeszedłszy do kularów zapewnił wobec posłów, że ma w ręku wiele dokumentów, demaskujących polaków.

W końcu posiedzenia ks. Maciejewicz, odpowiadając Aleksiejewowi, oświadczył, iż nie skorzystał z fałszywych dokumentów, lecz z dziennika uchwał komitetu ministrów.

#### KALENDARZYK TERMINOWY.

IMIONA SŁOWIAŃSKIE. Dziś Sadomira. Jutro Władysława.

TEATR VICTORIA. Dziś przedstawienia niema. — Jutro „Załaty automobilista”, farsa w 3 aktach Kratza, benefit p. Antoniny Starzewskiej. Początek o godz. 8 wieczorem.

ZEBRANIE. Dziś w lokalu Tow. farmaceutycznego (Południowa 20) o godz. 8 wieczorem zebranie członków Zgromadzenia felczerów m. Łodzi.

KONCERT. Jutro w teatrze Małym koncert Tow. śpiewaczego „Arfa” na pomnik Fr. Chopina. Początek o godz. 8 wieczorem.

ODCZYTY. Dziś o godz. 8 wieczorem w sali wykładowej T. K. O., Zawadzka 17, adw. A. Megilnicki mówić będzie „O państwie Bizantyjskiem.”

— Dziś o godz. 7 i pół wieczorem w sali jadalnej Geyerów, Piotrkowska 297, dr. Mieczysław Kaufman mówić będzie na temat „Ogień i jego niecenie.”

## KRONIKA.

Seaat wyjaśnił, że jeżeli którekolwiek z towarzystw zarejestrowanych odstąpi od wskazanych w ustawie warunków działalności lub też pogwałci przepisy prawa, jak również, jeżeli działalność towarzystwa zagroza publicznejmu spokojowi albo też przybiera charakter jawnie sprzeci-

wiający się dobremu obyczajom, to takie towarzystwo może być zamknięte na mocy decyzji miejscowej komisji de spraw stowarzyszeń zgodnie z punktami 33 — 35 czasowych przepisów o Stowarzyszeniach i Związkach.

**Kary administracyjne.** Na mocy postanowienia czasowego general-gubernatora wojennego — stróż domu przy ul. Kątnej № 25 — Henryk Wasserling za to, że w dniu 8 marca r. b. nie znajdował się na dyżurze przy bramie — został usunięty raz na zawsze od pełnienia obowiązków; zaś stróż domu przy ulicy Staro-Zarzewskiej № 85, August Majewski, za obelgę słowną strażnika policyjnego Czemkałowa — skazany został na 1 miesiąc więzienia i następnie na usunięcie raz na zawsze od pełnienia obowiązków stróża (punkty 4 i 6 obowiązujących postanowień warszawskiego general-gubernatora z dnia 30 września 1907 r.).

**Piekarnia kooperacyjna.** Czeladnicy piekarscy, pozbawieni pracy w piekarniach żydowskich skutkiem lokautu, postanowili założyć własną piekarnię na zasadach kooperacyjnych. Ustawę opracowano na wzór stowarzyszenia istniejącego w Odessie. Odpowiednie starania o zatwierdzenie ustawy podjęto.

**Powrót do pracy.** Wczoraj, po kilkotygodniowej bezczynności, wznowiono pracę w fabryce Wojsławskiego przy ulicy Łąkowej № 4, zatrudniającej 75 robotników. Robotnicy, porozumiewawszy się z zarządem w sprawie płacy zarobkowej, stawili się do pracy w komplecie.

**Druga łódzka kasa pogrzebowa.** Ogólne zebranie odbędzie się w dniu 12 kwietnia 1908 r. o godz. 3-ej po południu w lokalu oddziału warszawskiego Towarzystwa cyklistów przy ul. Miłsza № 29.

**Z III rzemieślniczej kasy O. P.** Wczoraj wieczorem władze Towarzystwa III łódzkiej rzemieślniczej kasy oszczędnościowo-pożyczkowej przystąpiły do ukonstytuowania się po wyborach na rok 1908/9.

Na prezesa rady większością głosów powołano p. Piotra Zielńskiego, na wiceprezesa p. Waleryana Czaplickiego, na prezesa zarządu p. Modesta Sobocińskiego, na wiceprezesa p. Adama Sarnickiego, wszystkich ponownie.

**Z sądów.** Wczoraj drugi wydział karny sądu okręgowego piotrkowskiego rozpatrywał sprawę naczelnika więzienia p. Modolewskiego, pomocnika jego Wjorobjewa, oraz dwóch strażników Buszujewa i Pojaka, oskarżonych o to, że skutkiem niedbalstwa służbowego i braku należytej z ich strony czujności — 9-ciu aresztantów zbiegło z więzienia przy ulicy Nowo-Cegielnianej w lipcu roku zeszłego.

Oskarżał towarzysz prokuratora Jewdokimow, obronę wnosil adw. przys. Piotr Kon. Sąd, po zbadaniu okoliczności, towarzyszących ucieczce aresztantów, wysłuchaniu mowy oskarżyciela i obrońcy — wyniósł wyrok skazujący tylko strażnika Buszujewa na trzy dni aresztu, pozostałych zaś oskarżonych od wszelkiej odpowiedzialności uwolnił.

**Echa katastrofy w Widzewie.** Sprawa przyczyny katastrofy w Widzewie z pociągiem tranzytowym № 77 kolei warszawsko-wiedeńskiej jeszcze nie została rozstrzygniętą, w zależności zaś od niej jest kwestya, którą kolej ma ponieść koszty wynikłych strat.

Wobec takiego postawienia sprawy inżyniera kolei fabryczno-łódzkiej dokłada wszelkich starań, ażeby rozwiązać ten węzeł gordyjski.

W tym celu wczoraj na stacji Widzew na tej samej zwrotnicy, na której nastąpiła katastrofa, dokonana została próba z wagonem systemu Bretsprechera. Po opuszczeniu żelaznego poprzecznika, podtrzymującego maźnicę, każdy wagon wprowadzono na zwrotnicę, przy wylocie jej poprzecznik wpadał pomiędzy obie szyny zewnętrzne, wskutek czego wagon natychmiast wykoleił się i przyjął pozycję taką, jaką miał podczas katastrofy.

Próba powyższa dała niezaprzeczone dowody, że katastrofa nastąpiła z przyczyny oberwania się poprzecznika, a wobec tego zarząd kolei warszawsko-wiedeńskiej będzie musiał ponieść wszelkie koszty.

**Napad na konduktora.** Wczoraj o godz. 8<sup>1/2</sup>, wieczorem, kiedy tramwaj № 33 dażył przez ul. Cmentarną — trzech bandytów wpadło nagle na tylną platformę i, zagrożwszy konduktorowi Teodorowi Adamskiemu rewolwerami, tak go zdeto-



nowali, iż ten im bez oporu pozwolił zdjąć torbę skórzaną, w której znajdowało się 24 rb. 40 kop. oraz bilety. Bandyty z łupem ukryli się w ciemności.

**Bandytyzm.** Wczoraj o godz. 4½ po południu do sklepu piekarza Szaniawskiego przy ulicy Mikołajewskiej pod № 39, weszło 2-ch bandytów, którzy od sklepowej pod groźbą rewolwerów domagali się wydania pieniędzy. Sklepowa, widząc niebezpieczeństwo, zatrzasnęła szufiadę od biurka i wybiegła ze sklepu, zaalarmowała p. Szaniawskiego oraz lokatorów. Bandyty, obawiając się, żeby ich nie zatrzymano, nie zabrawszy, opuścili sklep, przeszli na drugą stronę ulicy, skręcili w podwórze domu № 34 przy ulicy Mikołajewskiej, przeskoczyli przez parkan na posesję № 79 od ul. Widzewskiej, gdzie mieści się browar braci Lorentz. Przez cały ten czas byli oni gonieni przez kilka osób, które krzyczały: „trzymajcie bandytów”. Na krzyk ten wybiegli robotnicy z browaru i puścili się w pogoń za bandytami, którzy zdołali jednak wybiec na ulicę Widzewską, gdzie natknęli się na patrol kozacki. Około posesyi № 77 jeden z bandytów przewrócił się, a gdy kozak, zeskoczywszy z konia, chciał go przytrzymać, bandyta dał do kozaka strzał, raniąc go w rękę. Kozak cofnął się parę kroków, by chwycić za karabin, bandyta z momentu tego skorzystał, zerwał się na nogi, wbiegł w podwórze domu № 77, przeskoczył parkan, odgradzający posesję № 30 od ul. Mikołajewskiej i przez cyklodrom uciekał do bramy, aby wydostać się na ulicę. W tym czasie 3-ch kozaków, pomiędzy nimi i ranny w rękę, wskoczyło na parkan, z którego dali cztery strzały do uciekającego, jedna z kul ugodziła go w plecy, wskutek czego przebiegł on jeszcze parę kroków i za wałem cyklodromu padł martwy z rewolwerem w rękę.

Przybyła policja, po obwidowaniu zabitego, znalazła przy nim paszport, wydany na imię 23-letniego Stanisława Stefaniaka, zamieszkałego przy ulicy Zakątnej № 12. Przy zabitym nie znaleziono ani kopiejki.

Drugi bandyta, korzystając z zamieszania, zdołał uciec.

Rannemu kozakowi 23-letniemu Teodorowi Jermolinowi doraźnej pomocy udzielił lekarz Pogotowia, pozostawiając go na miejscu.

**Na gorącym uczynku.** Onegdaj wieczorem Józefowi Reznierowi, właścicielowi domu № 129 rzeźmieszek wyciągnął portmonetkę z 8 rublami w tramwaju. Spostrzegłszy kradzież Reznier zaalarmował konduktora. Skutkiem wszczętego alarmu, jakiś młody człowiek nagle zaczął uciekać z tramwaju. Znajdujący się na tylnej platformie, widząc uciekającego, pochycili go, a po zatrzymaniu tramwaju oddano złodzieja w ręce policji. Okazało się, że jest to 19-letni Chaim Benecjan Zalcensztajn.

**Ogólnemu osłabieniu** w ciągu dnia wczorajszego uległo pięć osób, dwóch mężczyzn i trzy kobiety, z tych jedną odwieziono do domu na ul. Zakątnej.

**Oberwanie się gzymsu.** Z domu narożnego przy ul. Wólczańskiej i Andrzeja oberwał się w dniu wczorajszym gzyms i przechodzący Szuchmana, buchaltera, lat 25 i Syzanowa, handlarza, lat 29, zranił boleśnie w głowę. Rany opatrzone zostały aa stacyi Pogotowia.

**Ataki nerwowe.** Na ul. Kątnej nr. 22 Władysław Malicki, robotnik, lat 48, przy pracy dostał ataku nerwowego. — Taklemu samemu wypadkowi uległ wczoraj wieczorem w kościele św. Krzyża na wieczornem nabożeństwie robotnica, Helena Uczynska i dłuższy czas była bezprzytomna. Wieziona do szpitala św. Aleksandra, w drodze odzyskała przytomność i udała się do domu. W obydwóch wypadkach lekarze Pogotowia udzieliли doraźnej pomocy.

**Nagle śmierci.** Wczoraj wieczorem w mieszkaniu własnem przy ul. Mikołajewskiej nr. 53, rażony atakiem apoplektycznym, nagle zmarł Henryk Hansman, kupiec, lat 70. — Dzisiejszej zaś nocy Pogotowie zawezwane zostało na ul. Konstantynowską nr. 22, gdzie na chodniku leżały zwłoki nieznanego mężczyzny, w wieku lat około 40. Przyczyna śmierci w drugim wypadku nieznana, prawdopodobnie aneurizm serca.

**Drabny ogień.** Dziś, o godz. 1 i pół w nocy przy ul. Zgierskiej nr. 43, w kanale kominowym zapaliły się sadze, od których ogień otworem dolnym przedostał się do komórki, gdzie zapaliły się nagromadzone galgany, od tych zaś podłoga i schody. Ogień ugasili strażacy i oddziału straży ogniowej ochotniczej.

**Kradzieże.** Wczoraj, o godz. 8 wieczorem przy ul. Młynarskiej nr. 20 z mieszkania Otylii Wagner skradziono rozmaite rzeczy, wartości 200 zł.

**Z Fabianic.** W nadchodzącą Fabianickie Koło miłośników sceny w...

w Fabianicach urządza podwieczorek o bardzo urozmaiconym programie.

Początek o godz. 4½, po południu. Powrót kolejką podjazdową zapewniony.

**SZTUKA I PIŚMIENICTWO.**

**Teatr.** Jutrzejszy benefis p-ni Antoniny Starżewskiej obudził żywe zainteresowanie wśród publiczności teatralnej, albowiem benefisantka należy do najsumienniejszych i najpracowitszych aktorek naszej sceny, grywając wyłącznie prawie role charakterystyczne, w każdej nieomal sztuce. P. Starżewska wybrała na swój benefis bardzo dowcipną farsę, tłumaczoną z francuskiego „Zaarty automobilista“, grywaną z niebywałem powodzeniem na wszystkich scenach. W Łodzi „Zaarty automobilista“ wystawionym będzie jutro wieczorem w teatrze Victoria po raz pierwszy.

«Zaarty automobilista», farsa, jaka się ukaże na benefis p. Antoniny Starżewskiej w nadchodzący czwartek, obudziła wielkie zainteresowanie. Sztuka ta obiegła wszystkie sceny europejskie, a w Warszawie grana była 40 razy z rzędu. Benefisantka odegra jedną z głównych ról w sztuce, cała zaś obsada sztuki spoczywa w rękach najcelniejszych sił naszego teatru. Sądząc z popytu na bilety i ze względu na sympatyę, jaką się cieszy benefisantka, spodziewać się należy, że teatr będzie wyprzedany.

— W sobotę po południu na korzyść niezamożnych uczennic szkoły handlowej p. Waszczyńskiej w Łodzi, wznowioną zostanie „Wichura“ — H. Bernsteina.

**Koncert Chopinowski.** Szczegółowy program koncertu, który urządza «Arfa» w teatrze Małym (Apollo) w czwartek dn. 2 kwietnia na budowę pomnika Chopina jest następujący:

Część I. Uwieńczenie portretu mistrza. a) Polonez a-dur, odśpiewa chór męzki «Arfy» z towarzyszeniem orkiestry smyczkowej i fortepianu (panna Szymulska); b) Preludium «Marzenie» odśpiewa 4-głosowy chór żeński «Arfy». Konferencję o «życiu i dziełach Chopina» wygłosi dyrektor Zygmunt Noskowski.

Część II. Dzieła fortepianowe: a) ballada g-mol, b) etudy e-dur i ges-dur, c) nokturn fis-dur, d) scherzo cis-mol, e) impromptu fis-dur, f) mazurek h-mol, g) preludium des-dur, h) polonez fis-mol — wykona prof. Aleksander Michałowski.

Część III. «Preludium Chopina», obrazek dramatyczny M. Gawalewicza, odegra koło dramatyczne Towarzystwa «Harmonia».

Bilety jeszcze są do nabycia w cukierni p. Roszkowskiego, a w dzień koncertu sprzedawane będą w kasie teatralnej.

**Wieczornica „Arfy“.** Młode Towarzystwo śpiewacze «Arfa» nie ustaje w swej pracy artystycznej i niezależnie od koncertu chopinowskiego urządza w niedzielę dn. 5 kwietnia o godz. 5 po południu we własnym lokalu przy ulicy Widzewskiej № 36 wieczornicę muzyczną dla swych członków i wprowadzonych gości. Program wypełnią: pani Słaska (śpiew), panna Szymulska (fortepian), chóry «Arfy», oraz dyrektor Joteyko, który odśpiewa pieśni Żeleńskiego, Galla i własne.

**Podwieczorek muzyczny.** Towarzystwo „Lutnia“ urządza w nadchodzącą niedzielę w sali swego lokalu „podwieczorek muzyczny“ dla członków i wprowadzonych przez nich gości. Na program złożą się: śpiew chóralski, orkiestra smyczkowa Towarzystwa, dyalog, oraz wesoła komedia jednoaktowa Jaroszyńskiego pod tyt. „Fatalista“, którą odegrają członkowie Koła dramatycznego „Lutni“. Blizsze szczegóły programu podamy niebawem.

Podwieczorek rozpocznie się o godz. 4 i pół po południu.

**Pianistka.** W tych dniach mieliśmy sposobność słyszeć w jednym z teatrów iluzyjnych, przedstawiających obecnie w szeregu obrazów „Żywot Jezusa Chrystusa“, bardzo dobrą grę na fortepianie.

Pianistką była p-ni Izabella Mąkowska, córka Bolesława Mąkowskiego, kompozytora i wybitnego pianisty, który kantaty „Pieśń o ziemi waszej“ do muzyki Antego Pola i długoletniego kierownika organistów w Poznaniu.

Talent p-ni Mąkowskiej zasługuje na to, by nie poniewierał się w iluzjonach.

**Z KRÓLESTWA.**

**Nagły zgon kapłana na cmentarzu.** Wczoraj w Pęcicach pod Warszawą na cmentarzu miejscowym duchowieństwo nasze chowało s. p. ks. Wincentego Kudelkę, emerytowanego, a wielce zasłużonego kapłana b. proboszcza Pęcic, a ostatnio kapłana zakładu w Dyrdach.

Na pogrzebie tym obecny był przyjaciel zmarłego, ks. Franciszek Marmo, proboszcz z Kobyłki.

Sędziwy kapłan ten, przejęty śmiercią przyjaciela, był tak wzruszony, że kiedy nad grobem zmarłego przemówił w serdecznych słowach ks. Skarżyński, ks. Marmo zasłabł nagle, padł na grób i ducha wyzionął.

Nagły zgon ten wywarł na obecnych wielkie wrażenie.

**Proces maryawitów.** Łomżyński sąd okręgowy na kadencji w Pultusku, po tygodniowych rozprawach, ogłosił wyrok w sprawie 33 osób, oskarżonych o zaburzenia przeciwmaryawickie.

W dniu 18 czerwca 1906 r., zgodnie z wyrokiem sądu gminnego II okręgu powiatu pultuskiego, komisarz sądowy oddał w posiadanie administratora parafii pultuskiej, księdza Sulniskiego, kościół we wsi Smogorzewie, który na pewien czas opanowali maryawici przy udziale b. księdza Zwierochowicza.

Przy oddaniu kościoła okazał się brak różnych utensyliów kościelnych, ornatów itp., na sumę około 1000 rb. Wśród katolików powstało przekonanie, że brakujące przedmioty ukryte zostały przez maryawitów.

Taki był powód zaburzeń krwawych, jakich widownią był w r. 1906 powiat pultuski. Czytelnicy pamiętają niewątpliwie szczegóły zajść smutnych ówczesnych, w szczególności silnego starcia we wsi Smogorzewie.

W przeddzień wypadków rozeszła się w Smogorzewie wieść, że po wsi krąży jacyś nieznanzi ludzie a że zatrzymali się u eks-organisty maryawity Gapińskiego, stąd prawowierni zelektryzowani wypadkami poprzedniami, wywnioskowali, że przygotowuje się ze strony maryawitów napad na kościół. Rozesłano tedy gońców do sąsiednich parafii i z przybyłymi stamtąd katolikami zaczęto robić rewizję w domach sekciarzy.

Po ujawnieniu 8-miu przybyłych z łoszczyńskiej parafii maryawitów w mieszkaniu organisty Gapińskiego i po znalezieniu wielu aparatów kościelnych w domach maryawitów, rozszalały tłum zaczął się znęcać nad nimi.

Sąd ogłosił wyrok, mocą którego uniewinniono 14 oskarżonych. Pozostałych skazano na zamknięcie w więzy od 2 miesięcy do roku.

**Kolej płocka.** Oprócz projektów, wypracowanych przez nowo-utworzone komitety dystansowe, istnieje poważny projekt połączenia Płocka z Łowiczem koleją szeroko-torową. Z początkiem wiosny przedsiębiorca p. T. rozpoczyna przedwstępne badania przyrzętej linii. Dalszą konsekwencją tej kolei będzie przerzucenie przez Wisłę mostu żelaznego, na co uzyskano już przychylną opinię ministerjum komunikacji. Płock zaś połączony ma być później przez Ciechanów lub Nasielsk z koleją nadwiślańską, poczem już łatwo będzie pokryć gab. płocką całą siecią kolei podjazdowych.

**Nie udził czyn** spełnili konduktorzy kolei nadwiślańskiej między Maciejowem a Koszarami: stracili z galerijki pociągu człowieka, jadącego bez biletu, robotnika Kaszenjuka, któremu Koła pociągu w biegu obcięli nogi.

**Zagadkowy zgon.** Sekcyja lekarska stwierdziła, że kobieta z inteligencji, której zwłoki, jak donosiliśmy onegdaj znaleziono na polach folwarku Łaba w kutnowskim, zmarła skutkiem wycieńczenia i głodu. Liczyła lat około 35, znaleziono przy niej 95 kop. gotówka, złotą obrączkę ślubną i fotografie 3-letniego dziecka.

**Mord w szpitalu.** Z Płocka donoszą, że w sobotę do szpitala św. Trójcy weszli nieznani ludzie i strzałami z rewolwerów zamordowali paeyenta Feliksa Gadzałńskiego oraz dyżurującego przy nim żonę. Zabójców ujęto. Nieboszczyk był fotografem. W szpitalu leczył się z ran, zada-

nych mu w Słupnie pod Płockiem przez jakichś 3 nieznanymi ludźmi z niewyjaśnionej dotąd przyczyny.

**Uwzięcie zjazdu rzezaków.** Ze Skierniewic pisać: W poniedziałek zeszłego tygodnia zjechało się do Skierniewic przeszło 100 rzezaków żydowskich z Królestwa. Zjazdowi przedstawiono projekt, opracowany przez specjalną komisję, podług którego: 1) rzezaczy nie chcą być zależni od rabinów, lecz od własnego komitetu; 2) uczyć się tej czynności rytualnej mogą tylko synowie lub zięciowie obecnych rzezaków; 3) utworzyć stały komitet dla Królestwa. Projekt miał być szczegółowo rozważony na zebraniu, a potem poddany do rozstrzygnięcia powszechnemu zjazdowi rzezaków, który miał się odbyć po Wielkiejnocy z udziałem przeszło 1,000 rzezaków. Policja dowiedziała się o obradach w Skierniewicach i zaarrestowała kilku rzezaków, ponieważ reszta zaraz się rozjechała. Aresztowanych odesłano etapem do miejsca zamieszkania.

## Wiadomości zamiejscowe.

**Wybuch na okręcie.** W porcie norweskim Mandal wyleciał w powietrze żaglowiec „Ingelwood”. Okręt ten, płynący z New-Yorku do Sztokholmu i liczący 1000 ton objętości, wioził ładunek nafty. Prawdopodobnie skutkiem zapróżnienia ognia przez jednego z marynarzy, zajęły się gazy naftowe i nastąpił straszny wybuch. Cały okręt stanął od razu w płomieniach, a nafta, wypływająca z niego, paliła się też na powierzchni wody, tak, że nie sposób było zbliżyć się do miejsca katastrofy. Przeszkadzały też powtarzające się co chwila wybuchy. Pomimo to część załogi uratowano. Trzynastu ludzi zginęło w płomieniach. Statek poszedł wreszcie na dno, splonawszy niemal doszczętnie.

## TELEGRAMY.

**Darmstadt, 31 marca. (P.)** Wielki Książę i Wielka Księżna wyjadą we środę do Rosji.

**Rzym, 31 marca. (P.)** Agencja Stefaniego donosi: Poseł rosyjski wręczył Tittoniemu memoriał rządu rosyjskiego w sprawie reform macedońskich. Tittoni odpowiedział, że rząd włoski będzie popierał wszystkie propozycje, zawarte w nocie rosyjskiej.

**Londyn, 31 marca. (P.)** Lord Asquith zawiadomił izbę posłów, że posiedzenia parlamentu przerwane będą od 15 do 27 kwietnia r. b. z powodu świąt wielkanocnych.

**Haga, 31 marca. (P.)** Pierwsza izba przyjęła protokół o przyłączeniu się Rosji do brukselskiej konwencji cukrowej. Minister skarbu wznowił obietnicę, że rząd zacznie pobierać cło dodatkowe od cukru rosyjskiego, jak tylko cukier ten zacznie zalewać rynki holenderskie. Rząd jednak wątpi, aby doszło do tego.

D Z I E N N E.

**Petersburg, 1 kwietnia. (P.)** Druga komisja rady do spraw gospodarstwa lokalnego przyjęła projekt ustanowienia dwóch kategorii wyborców: jednej z ziemskich i niezemskich towarzystw, drugiej zaś ze wszystkich prywatnych właścicieli nieruchomości, oraz przedstawicieli cerkwi, klasztorów, skarbu i apanaży. Następnie odrzucono kwestję o pożądanym wyborze członków władcy na podstawie artykułu 13 projektu rządowego, nadającego prawo oddzielnym grupom wyborców władcy, opłacającym łącznie podatki w rozmiarze odpowiadającym jednemu, dwóm lub więcej cenąs wyborczym, dokonywać wyboru członków władcy pomiędzy sobą, niezależnie od innych wyborców z warunkiem wyboru jednego członka nie mniej jak z pośród trzech wyborców, którzy weszli w porozumienie. Nakoniec komisja wypowiedziała się za nadaniem prawa ziemstwu władcy, jako jednostce administracyjno-gospodarczej, samowolnego obłożenia się podatkami, za zastosowaniem szacunku ziemskiego jako zasady przy rozkładzie podatków gminnych, oraz za ustanowieniem klasyfikacji podatków gminnych na zasadach projektu rządowego.

**Saratów, 1 kwietnia. (P.)** Na stacji Rتيشczewo nastąpiło starcie pociągu osobowego z dwoma manewrującymi parochodami. Uszkodzone są trzy parowozy i trzy wagony, 17 ludzi odniosło okaleczenia.

Ś. + P.

**MARYA z PRUSKICH**

**Kepalska**

po krótkich lecz ciężkich cierpieniach, opatrzona św. Sakramentami, zmarła 31 marca o godzinie 8 wieczorem, przeżywszy lat 67.

Wyprowadzenie zwłok nastąpi w czwartek, dnia 2 kwietnia o godz. 4-ej po południu, przy ulicy Nowo-Zarzewskiej nr. 5, na Stary cmentarz katolicki. Nabożeństwo żałobne za spokój zmarłej udprawione będzie w kościele św. Krzyża w czwartek dn. 9 kwietnia r. b. o godz. 10-ej rano.

Na smutne te obrzędy zapraszają krewnych, znajomych i życzliwych

545 Stroskany Mąż i wnuki.

Czcigodnemu księdzu prefektowi Bokalskiemu, Sz. Personelowi pedagogicznemu i uczniom gimnazjum żeńskiego Zofii Petkowskiej, oraz wszystkim życzliwym, którzy uczestniczyli w kondukcje pogrzebowym ukochanej córki naszej Ś. p.

547

**Maryi Kuźmińskiej**

zgasłej w kwiecie wieku, składają serdeczne „Bóg zapłać”

Stroskani RODZICE.

### Skrzynka do listów.

—?—

Szanowny Panie Redaktorze!

Zachciało się pewnej grupie ludzi w naszym mieście podziatu składki szkolnej na polską i niemiecką. Uformowano potem jakąś tam listę i powołano na nią nazwiska powołanych i niepowołanych, niemieców i nie niemieców... a potem polecono ją sprawdzać.

Wyborne nieposzanowanie cudzego czasu. Przypuszczam, że na tej liście znajdzie się około 20.000 nazwisk; żeby każdy z wpisanych spełnił to zadanie i tylko 1 1/2 godziny stracił na ten „interes”, przepadłoby przeto 30.000 godzin.

A potem co poczną robotnicy, którzy dopiero po godzinie szóstej wychodzą z fabryk, kiedy więc będą mogli przegladac te listy w Magistracie.

Zdaje się, że jeżeli komu przyjdzie świetna myśl do głowy tworzenia nadzwyczajnych rzeczy, niechże się to nie odbywa na koszt ogółu.

Spodziewamy się, że o takich zmianach każdy powinien być zawiadomiony osobną kartką.

Jeden z wielu.

### SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE

Stacji centralnej K. E. L.

Data.	Barometr sprowadzony do 0° st.	Termometr w st. C.	Wilgotność w %	Kierunek i siła wiatru	Uwagi
31/III 1 pp.	733.1	+ 3.0	73	Pd 3	Z dnia 31/III Temperatura max. +10.0° C.
31/III 9 w.	732.6	+ 6.2	97	Pd 3	Temperatura min. +2.0° C.
1/IV 7 r.	733.3	+ 2.1	98	Pn Z 1	Opadu 0.3

### Giełda warszawska.

(Telefonem)

z dnia 1 kwietnia.

	żąd.	ofiar	tran.
4% renta państwowa . . . . .	76.90	75.90	76.35
5% pożyczka wewnętrzna z 1905 r.	—	—	—
5% „ „ z 1906 r.	95.30	94.30	—
4 1/2% listy ziemskie . . . . .	87.90	87.00	87.30
4% „ „ „ „ . . . . .	—	—	—
5% listy zastawne m. Warszawy . . . . .	89.40	88.40	88.80
4 1/2% „ „ „ „ Łodzi . . . . .	83.50	82.50	83.05
5% „ „ „ „ „ . . . . .	—	—	—
4 1/2% „ „ „ „ „ . . . . .	—	—	—
Akcyje Banku handlowego w Łodzi . . . . .	—	—	—
Pożyczka premiowa I-ej emisji . . . . .	349	341	345
„ „ „ II-ej emisji . . . . .	261 1/2	253 1/2	256 1/2
„ „ „ szlachecka . . . . .	238	230	234 1/2
Lilpopy . . . . .	—	—	447 1/2
Rudki . . . . .	—	—	—
Starachowice . . . . .	—	—	—
Pułkowskie . . . . .	—	—	—
Czeki na Berlin . . . . .	46,924	—	—

### Giełda petersburska.

(Tel wł. „Rozwoju“)

z dnia 1 kwietnia.

Renta państwowa 70,62 1/2	
3% Prem. I-ej emisji . . . . .	346
„ „ II . . . . .	257.50
„ „ szlachecka . . . . .	235.50

### Rozkład pociągów.

Zimowy od 28 października.

Kolej Fabryczno-Lódzka.

Odchodzi z Łodzi: a) 12.30, b) 7.10, c) 11.20, d) 2.00, e) 3.15, f) 6.10, g) 8.20.

Przychodzi do Łodzi: h) 4.30, p) 7.35, j) 9.35, k) 10.15, l) 4.04, m) 5.25, n) 8.35, o) 11.00.

Kolej Warszawsko-Kaliska.

Odchodzi do Kalisza: o godz. 8.25, 12.35, 5.40, 6.33, do Warszawy: o godzinie 10.42, 11.40, 5.52.

Przychodzi z Kalisza: o godz. 10.34, 11.30, 5.37, 9.30, z Warszawy o g. 12.13, 5.31, 6.30.

UWAGI. Godziny, wydrukowane tłustym drukiem oznaczają czas od godz. 6 wieczorem do 6 rano.

Pociągi oznaczone literami: b), f), h), o), bezpośredniej komunikacji Warszawa—Łódź.

W pociągach oznaczonych literami: b), d), f), m), j), n), kursują wagony pocztowe.

Pociągi oznaczone literami: o), j), n), p) zatrzymują się na wszystkich przystankach. Pociągi oznaczone literami: h), b), zatrzymują się tylko w Andrzejowie.

Kolej obwodowa.

Odchodzi ze stacji Łódź-kaliska do Słotwin o godz. 6.20, ze Słotwin do st. Łódź-kaliska 6.55. Odchodzi ze st. Łódź-kaliska do Koluszek 10.45, przychodzi z Koluszek do st. Łódź-kaliska o godz. 8.10.

### Dentyści-Lekarze

**Ad. i L. Żadewicz**

Piotrkowska Nr. 120.

Piombowanie i usuwanie zębów bez bólu; złote korony, zęby sztuczne z podniebieniem i bez, plomby porcelanowe i złote.

Piotrkowska 120.

160—1

## Otrzymałem

wielki wybór najmodniejszych krajowych i zagranicznych materiałów na

Wiosenny i Letni Sezon

na kostyminy i ubrania obstaunkowe, tak dla pań jak i panów. — W każdym wydziale składu, posiadamy bogaty wybór garderoby gotowej. — Nizkie ceny i wykończenie znane są publiczności odwiedzającej mój magazyn. — Przed kupnem proszę obejrzeć w moim lokalu

Mody wiodące obowiązku kupna  
Emil Sołtys, Łódź, Piotrk. 90





# Wina Chasta WINA CHASTA Wina Chasta

## Tegoroczny rabat Wielkanocny

jaki daje od dnia 1-go do 12-go kwietnia, wynosi:

Przy zakupie 10 butelek 10% rabatu  
" " 15 butelek i więcej 15% rabatu

Winnica „Chasta” Gursul na Krymie G. R. Biedermana

Skład: Łódź, ul. Piotrkowska № 99. 542-4-1

**BIURO TECHNICZNO-BUDOWLANE**  
INŻYNIERA I ARCHITEKTA  
**KAZIMIERZA STEBELSKIEGO**  
ul. Mikołajewska 22, 332-10-6  
Telefon 396

sporządza projekty i kosztorysy na wszelkie budowle mieszkalne, fabryczne i gospodarskie, jako też przyjmuje dozór techniczny przy wykonaniu robót budowlanych i sporządza szacunki techniczne do Wzajemnego Towarzystwa Ubezpieczeń od ognia.

Wyszła z druku powieść p. t.

# „KŁAMSTWO”

Matysek-Majewskiej.

Do nabycia we wszystkich księgarniach. 516-3-2



Przeciwno chorobom i z wykiem zatwardzenia, przeciwko rozstrojonej żołądka, skłonności do tycia i hemoroidom lekarze rekomendują

### Sagrada Barber

jako środek delikatnie regulujący i przeczyszczający. SAGRADA BARBER oczyszcza krew, wzmacnia żołądek i organy trawienia. SAGRADA BARBER zawiera wszystkie działające pierwiastki kory. CASCARA SAGRADA. Doza: 1-3 sztuk wewnątrz. Działa po 10-12 godzinach.

Dla uniknięcia niemiłych nieporozumień prosimy żądać Sagrada Barber koniecznie w oryginalnych pudełkach, zawierających po 40 lub 20 sztuk. 225-18-10

## Do wydzierzawienia

# PLAC

obszaru 3/4, móg ziemi, wybrukowany i drenowany, z murem domem mieszkalnym o 6 pokojach i murem domkiem dla stróża. Plac położony jest przy ulicy Przędzalnianej, obok składu Nobla, połączony linią kolejową z Fabr.-Łódzka drogą i posiada wagę wagonową i dwie wagi setne.

Reflektanci zechcą składać swe oferty w kantorze fabrycznym Tow. Akc. I. K. Poznańskiego. 523-2-3

## Urządzenie sklepowe i 2 maszyny do szycia

bardzo tanio zaraz do sprzedania. MIKOŁAJEWSKA № 29 w sklepie. 531-3-2

## Sklep spożywczy

z powodu choroby jest do sprzedania zaraz, na przystępnych warunkach, przy tem obszerny lokal, którego połowa może być użyta na letnie mieszkanie. Wiadomość: Biskupi w Kozłuskach 484-5-4

## Do wynajęcia

od 1-go lipca różne mieszkania w okolicy Górnego Rynku. Wiadomość: Andrzej 53 m. 20. 539-4-1

## Do sprzedania lub wydzierzawienia posesya

z zaraz. Odcyna z 4 pokojów i kuchni, stajnia na 20 koni, łożnia i wystawy z całym podwórzem. WIDZEWSKA № 99. 524-3-1

## ZAWIADOMIENIE.

Z powodu zmiany sklepowego, niniejszem prosimy p.p. dostawców o przedstawienie swoich pretensyj do dnia 14-go kwietnia 1908 r., gdyż po oznaczonym terminie wszelkie reklamacje nie będą uwzględniane.

Spółka Komandytowa-Firmowa Piotrkowska № 261 540-3-1

## Pierwsza Lekcja nowego kursu Tańców

rozpocznie się w sobotę, dn. 4 kwietnia o godz. 8 wiecz. 532-3-2

A. Lipiński. Cegielniana 56 m. 1

## ELEGANCKO I NIEDROGO

można się ubrać w magazynie ubiorów męskich Juliana Kozłowskiego, 1443r Nowy-Rynek № 2, parter.

## DROBNE OGŁOSZENIA.

AAAA Nauczycielki i bona otrzymają korzystne posady. Biuro nauczycielskie Ludwiskiej, Piotrkowska 92. 1176-3-3

A.A.A. Nauczycielki, bony, freblanki, gospodynie różnych narodowości, z doskonałymi świadectwami, poleca biuro Rościszewskiej, Przejazd 14. 1115-6-3

A! Potrzebny zaraz energiczny agent inkasent z kaucją — Oferty „Zaraz” „Rozwój” 1093-3

A kuszerka F. Morawska przyjmuje zamówienia na miasto i na wyjazd. Ul. Złota nr. 7. 327-6-5

Chętny i zdolny chłopiec, skończywszy szkołę rządową, poszukuje miejsca w kantorze lub u kupca. Wiadomość ulica Konstantynowska 53, Chwałczyńska. 1105-5-3

Członki drukarskie zużyte kupują do topienia. Wiadomość w „Rozwoju” — Przejazd 8.

Do wynajęcia od 1-go lipca 3 pokoje z kuchnią i 2 pokoje z kuchnią, z wygodami, może być i 6 pokojów. Wysoka 28. 1197-3-2

Do sprzedania piwiarnia wynosna na ul. Rybnej nr. 19 przy Aleksandrowskiej. Dowiedzieć się można od godz. 12-1 i od 4-9 p. p. 1166-2-2

Dowody odziału 11 kółkowego Warszawskiego Akcyjnego Towarzystwa Pożyczkowego za nr. 79126 — 87134 zaginął; zastrzeżenie zrobione 1211-3-1

Do sprzedania kawiarnia. Ul. Mikołajewska 22 1024-6-6

Do sprzedania tanio furtopian używany. Główna 40 m. 15. Godziennie od 11-2 820-3-3

Kartofle do sprzedania po cenach targowych. Wiadomość: Bufet 2-ej kl. st. Łódź fabryczna 1136-3-3

Kupię niedrogą fisharmonia. Oferty „Fisharmonia” proszę złożyć w admin. „Rozwoju”. 1196-3-2

Letnie mieszkania do wynajęcia. Wiadomość u G. Szamowskiego, Łódź Konstantynowska 5 1119-0-3

Maszyny 2 używane sprzedam, ul. Złota № 3 m. 52. 912-0-7

Młody człowiek, zdolny kupiec, mówiący polski i niemiecki, na żądanie może złożyć kaucję, poszukuje miejsca. Wiadomość ul. Gołębia nr. 7, Lewandowski. 1165-2-2

Młody polski, nadszedł świeży transport po 35 kop. funt. Ul. Mikołajewska nr. 40 i piętro wejście z podwórza. 1180-3-2

Maszyny 2 Singera, prawie nowe, bębnowa i pierścieniowa, i maszyna za 18 rubli. Ulica Piotrkowska 108-16. 1145-3-3

Nauczycielka, z najlepszymi świadectwami, potrzebna do klas na pensję. Zawadzka 1224-5-1

Obejmując wszelkie roboty ziemne, do prowadzenia i urządzania z własnymi przyrządami i swoimi ludźmi. Brzezińska 18 m. 7. 1144-3-3

Panią poszukuje pokoju przy rodzinnym. Oferty w administr. „Rozwoju” pod lit. „A. B.” 1143-3-3

Potrzebne zaraz staniczarki, podręczne i uczenice. Konstantynowska № 5 m. 14. 1175-3-3

Przyjmuję przepisywanie na maszynie w językach: polskim, rosyjskim, niemieckim i francuskim. Wólczańska nr. 21 m. 22. Apenceller 767-10-0

Potrzebny od 1-go lipca lokal na remizę ze stajnią na 4 pary koni i 4 pojazdy. — mogę wziąć w dzierżawę. Oferty w „Rozwoju” pod „Remiza”. 1178-3-3

Potrzebna podręczna do szycia. Wiadomość ul. Zachodnia 37 m. 9 1209-2-1

Potrzebna zaraz zdolne prasowaczki do pracy chemicznej, Piotrkowska nr 116 1222-3-1

Poszukuję domu do wydzierzawienia. Oferty proszę złożyć do Józefa Kwiatkowskiego, ulica Łowicka nr 12 1179-3-3

Plac pod budowę domu do sprzedania za przystępną cenę w Ziębku przy ulicy Parzen-czewskiej. Wiadomość w „Rozwoju”. 1168-3-3

Potrzebna zdolna podręczna do krawieczyzny. Staro-Zarzew-ska 31 mieszk. 13. 1200-2-2

Poszukuję szycia w domach prywatnych. Targowa 36 m. 16 1198-3-2

Panią z prowincji poszukuje miejsca w sklepie. Targowa nr. 36 m. 16. 1199-3-2

Poszukuję zaraz szopy lub wozowni na warsztat lakierniczy Oferty przyjmuję admin. „Rozwoju” pod „Lakiernik”. 1202-2-2

Potrzebni są ślusarze do tych robót budowlanych. Ulica Łąkowa nr. 22 1203-3-2

Ponozosznica maszynę szeroką № 13 w dobrym stanie tanio sprzedam. Średnia № 86 m. 58 w podwórzu. 1206-2-2

Przyjmuję do szycia ubranka i sukienki dziecięce. Mikołajewska nr. 71 mieszk. 35. 1185-2-2

Rusztowanie mularskie kupię. Oferty w „Rozwoju” pod „A. L. 274”. 1190-3-2

Skradzono kwit od paszportu na imię Maryanny Stankiewicz, wydany z fabryki Desurmonta. 1188-3-2

Student udziela lekcji matematyki, przyspasabia do egzaminów na maturę oraz inne świadczenia. Wiadomość: Główna 9 mieszk. 8, od 5-7. 922-10-0

Sprzedam zaraz otomane używane. Oglądać można od 8 do 6. Orodowa 5 m. 17 1216-2-1

Zaginęła książeczka legitymacyjna na imię Zofii Kierskiej, wydana z m. Łodzi 1178-3-3

Zaginął kwit od paszportu na imię Waleryi Fidler, wydany z fabryki Adama Ossera. 1170-3-3

Zaginął paszport na imię Maryanny Tarkowskiej, wydany z gminy Cerniewice 1167-3-3

Zaginął kwit od ruskiego widać na imię Emy Oigi Kloss, wydany z fabryki Dauba 1174-3-3

Znaleziono bilet wojskowy na imię Aleksandra Walczyńskiego, wydany przez wojennego naczelnika z Kozienic. Jest do odebrania w administracji „Rozwoju”. 1181-3-3

Znaleziono paszport na imię Emilii Golda, wydany z magistratu m. Łodzi 1182-3-3

Znaleziono paszport wojskowy przejazdu przez granicę, wydany przez konsula rosyjskiego w Berlinie na imię Maryanny Wichura. Jest do odebrania w admin. „Rozwoju” 1183-3-3

Zaginął kwit od paszportu i książeczka legitymacyjna na imię Józefa Drożdżala, kwit wydany z fabryki Heinza i Kuntzera w Widzewie, książeczka z gminy Będków. 1191-3-2

Zaginął kwit od paszportu na imię Katarzyny Pieszczyńskiej, wydany z fabryki Scheiblera. 1186-3-2

Zaginął kwit od paszportu na imię Alberta Biehlera, wydany z fabryki Leonarda. 1187-3-2

Zaginął kwit od książeczki legitymacyjnej na imię Mateusza Józwiaka, wydany z fabryki Karola Bencha. 1195-3-2

Zaginął paszport, bilet wojskowy i kwit z lombardu z ulicy Południowej na zastawiony zegarek srebrny męski, paszport wydany z m. Dąbie, bilet wojskowy z m. Koła na imię Andrzeja Jedynskiego. 1184-3-2

Zaginął kwit od paszportu na imię Hieronima Podkowskiego, wydany z fabryki Braci Zajbert 1201-3-2

Zaginął kwit od paszportu na imię Maryanny Skalskiej, wydany z fabryki Heblera. 1184-3-2

Zaginął paszport na imię Stefana Adamczyka, wydany z gminy Brudzew. 1204-3-2

Zaginął paszport na imię Stanisławy Nowak, wydany z gm. Dąbrowa Rosiecka 1207-3-2

Zaginęła karta od paszportu na imię Stanisława Magdziarza, wydana z fabryki Bachra. 1209-3-1

Zaginął pieasek, pudełek biały, mały. Odprowadzić proszę na ul. Przejazd nr 16 m 25 1210-1

Zaginęła książeczka legitymacyjna na imię Ziseli Knaas, wydana z m. Łodzi. 1212-3-1

Zaginął kwit od paszportu na imię Anny Skryguł, wydany z fabryki Grohmana. 1141-3-1

Zdolne panny i uczenice potrzebne do pracowni Sabin. Widzewska № 104 m. 25. 1213-2-1

Zaginął paszport na imię Margarety Drygaczewicz, wydany przez wójta gminy Bartochów, gub kaliskiej. 1214-1

Zaginęła karta od paszportu na imię Marceloego Herskiego, wydana z fabryki Heinza 1215-1

Zaginął kwit od paszportu, wydany przez rządę domu na imię Jana Stawiska. 1216-1

Zaginął kwit od paszportu na imię Franciszki Gajewskiej, wydany z fabryki Poznańskiego. 1219-1

Zaginął kwit od książeczki legitymacyjnej na imię Leokady Dantelskiej, wydany z fabryki Silbersteina. 1218-1

Zaginęła karta od paszportu na imię Katarzyny Burekłej, wydana z fabryki Ossera 1220-1

Zaginął kwit od paszportu na imię Andrzeja Czaraka, wydany z fabryki Karola Heffrichtera. 1221-1

Zaginął kwit od paszportu na imię Wiktorji Kędzierskiej, wydany z fabryki Grohmana. 1225-3-1

Zaginął kwit od karty na imię Aleksandry Czarzyńskiej, wydany ze składu monopolewego w Łodzi. 1217-3-1

Zaginęła uczniowiczka 4-letnia jasnoblondynka, w sukience grafitowej. Laskawego znalazcę uprasza się o odprowadzenie jej na ul. Długa nr. 125 do sklepu. 1219-1

Zaginęła książeczka legitymacyjna, wydana z magistratu łódzkiego na imię Władysława Kuliga 11-3-3-2

Zaginął w poniedziałek d. 30-go marca pieasek maści czarnej z podgarciem białym, podpalany, łapki złote. Laskawego znalazcę raczy go odprowadzić za sowitem wynagrodzeniem, Mikołajewska nr. 67 m. 35. 1192-1

Zaginął kwit od paszportu na imię Julii Markiewicz, wydany z fabryki Scheiblera. 1205-1

Zaginął paszport na imię Wojciecha Kamińskiego, wydany z gminy Tucampy, gub kieleckiej pow. stopieńskiego. Laskawego znalazcę zechce oddać do admin. „Rozwoju”. 1140-3-3

Zaginął paszport, wydany z gminy Dobruń, pow. łaski, na imię Piotra Szymka. 1150-3-3

# Zarząd drogi żel. Fabryczno-Łódzkiej

niniejszym zawiadania wysyłających ładunki, że na stacji towarowej Łódź-Fabryczna zalegają niewykupione przez odbiorców towary, przybyłe w m. lutym 1908 roku za frachtami: Zwenigorodka Pól. Zach. 12576 towar manufaktury, Sz. Usmanow; Rowno P. Z. 28378 towar manufaktury, L. Gonik; Mohilów m. P. Z. 173 towar manufaktury, Wajnszok; Mohilów P. Z. 25661 towar manufaktury, D. Kwencel; Mohilów P. Z. 25746 towar manufaktury, D. Kwencel; Niemirów pod linia 10287 wyroby tabaczne, J. Landau; Szpoła P. Z. 15847 towar manufaktury, Gersz Lando; Żytomierz pod linia 23213 towar manufaktury, Margulis; Kijów I tow. P. Z. 231067 towar manufaktury, B. M. Slezinger; Kijów I tow. P. Z. 232010 towar manufaktury, G. Goldberg; Kijów I tow. P. Z. 228740 towar manufaktury, Kijów m. zał. tow. dla J. Kupera; Kiszyniów P. Z. 65237 wata wełniana, B. Etlis; Berdyczów m. P. Z. 16710 towar manufaktury, J. Heinzel dla J. Heinzla; Jeliszawograd P. Z. 24005, A. Kotlarewski, wstążki gumowe; Kijów I tow. P. Z. 228374 i 228373 wyroby bawełniane, Kijów m. zał. tow. dla J. Walda; Warszawa W. 200083 kamienie szmerglowe, Fabr. „Union”; Warszawa W. 200089 wata wełniana, Papierbuch; Warszawa W. 198113 sukno cienkie, Orzech; Warszawa W. 199176 towar manufaktury, J. Rotenberg; Warszawa W. 200226 gilzy do papierosów, T. Kubatowicz; Warszawa W. 199356 mydło zwyczajne, B-cia Stok; Warszawa W. 199446 proszek pomidorowy, D. Koźniński; Warszawa W. 200432 gilzy do papierosów, J. Kubatowicz; Warszawa W. 200452 towar kolonialny, Fabryka, cukrów „Progres”; Warszawa W. 198555 chustki bawełniane, Rudenski; Warszawa W. 199554 towar manufaktury, Eizenberg; Warszawa W. 200596 nowe obcinki wełniane, S. Rauchman; Warszawa W. 198780, 198781, 198782, 198783 i 198784 cukierki, W. Sobolewski; Warszawa W. 198785 blachy próżne, W. Sobolewski; Warszawa W. 199996 mydło szare, B-cia Stok; Będzin W. 26913 mydło zwyczajne, Dziubas i Finkelsztejn; Będzin W. 26938 makarony, F. Zelinger; Będzin W. 26990 sukno, Fejleger; Częstochowa W. 133156 żelazka, Zakł. „Metalurgia”; Nowo-Badomsk W. 38499 meble gięte, B-cia Thonet; Włocławek W. 34931 woda aromatyczna, Drez. Chem. Labor. Lingner; Grodzisk W. 21363 i 21364 papier szklisty, Jan Haebert; Myszków W. 6961 odpadki bawełniane, Eunnryd; Działkow Polud. 281 towar wełniany, Bogosow; Sumy Polud. 13093 chustki sukienne, Ros. T-wo dla Ros. T-wa; Pawlogród Polud. 15296 towar manufaktury, Mojsiejewicz dla J. Warchiwkera; Rostów Ekst. 28780 tabaczne wyroby, W. L. Asmołow & Co.; Muszkietowo Ekst. 45863 pończochy, Nacz. st. dla Nacz. st.; Ekaterynosław Ekst. 34916 towar manuf., N. L. Zilberman; Ekaterynosław Ekst. 34283 towar manufaktury, Sokołow dla B. Szepsa; Staniczna Wład. 2711 towar manufaktury, G. Baronow dla M. Kacnelenboga; Isal Kul. Syb. 1155 Grynger dla Gryngera, próbki manufaktury; Syzrań S. W. 19507 towar manufaktury, Gusewan dla J. Warchiwkera; Orenburg Taszk. 66643 i 66642 towar manufaktury, N. Bogaczew; Irkutsk m. Zab. 17003 towar manufaktury, Zarząd. st. m. dla N. Grodzieńskiego; Kielce Nadw. 26555 szuwaks, Eksped. tow. dla M. Słomnickiego; Radom Nad. 32946 gilzy do papierosów, Fabryka gilz „Herkules”; Lublin Nadw. 52484 towar wełniany, W. Inlender; Chelm Nadw. 14241 obcinki sukienne, Sz. Miler; Warszawa m. Nadw. 237720 i 237422 wyroby żelazne, Cwajer; Warszawa Nadw. 240067 towar skórzany, Frank;

Warszawa m. Nadw. 241328 naczynia apteczne, Manachem; Warszawa m. Nadw. 241742 obuwie, A. Frank dla F. Dziewickiego; Warszawa m. Nadw. 241710 czapki, Kratka dla Wajnera; Andrzejew Nadw. 7613 krochmal pszeny, I. K. Poznański; Wierzbnik Nadw. 20347 resztki od wyrobów bawełnianych, Br. Lichtenstein; Petersburg tow. Mik. 237974 łożysz do broni; Abakumow; W. Wołoczek Mik. 87459 wyroby wełniane, Jeruchamowicz; Mitawa R. O. 59792 kłódki żelazne, L. Krcmer i S-wie; Rogaczew R. O. 8561 wata bawełniana, L. Szandokow; Torenberg R. O. c. 142141 farba anilinowa, L. Krasiele & Co; Romny L. E. 72554 towar manufaktury, Mjałc; Moskwa tow. Półn. 38811 tektura, T-wo Jewdokimowycz; Iwanowo Półn. 30643 perkalk, T-wo N. M. Poluszyna; Białystok Półn. Zach. 161153, 161292, 161550, 161791, 161902, 162295 i 162612 wyroby tabaczne, I. Janowski; Białystok Półn. Z. 162451 szajby drewniane, części maszyn i beczka drewniana, A. Kincel; Białystok Półn. Z. 162165, 161610 i 161382 towar manufaktury, I. Litwin; Białystok Półn. Z. 161443 gręble stalowe, A. Fajnsztejn; Petersburg Półn. Z. 335245 i 337491 wyroby cukiernicze, A. Kaplun i Syn; Kaszya M. W. R. 15160 towar manufaktury, Sołowjew; Witebsk R. O. 65424 towar manufaktury, S. A. Mazie; Narwa Półn. Z. 16008 przędza bawełniana, Krengol. man.; Ryga tow. R. O. 82726 towar manufaktury, G. Cukierman dla L. Cukiera; Wilno tow. Półn. Z. 393407 towar manufaktury, Br. Bawer; Wilno tow. Półn. Z. 393940 towar manufaktury, Gerszuni; Dźwińsk tow. Pół. Z. 88647 plusz, Hercyg i Syn; Dźwińsk tow. Półn. Z. 88825 wyroby wełniane, M. Todes; Dźwińsk tow. Półn. Z. 88992 wyroby wełniane, Hercyg i Syn; Dźwińsk tow. Pół. Z. 89156 wyroby wełniane, M. Todes; Petersburg tow. Półn. Z. 339041 i 337605 miedź czerwona, Towarzyst. Miedz. Fabr. dawn. Rosenkranca; Petersburg tow. Półn. Z. 338232 papier krzem., N. N. Strun; Aleksandr. wor. R. O. 78102 odpadki bawełniane, I. Klejn; Moskwa m. M. K. 338432 obcinki bawełniane, S-owie Starościny; Moskwa tow. M. Brz. 94390 obcinki bawełniane, M. N. Wiesiołow; Rowno P. Z. 28081 cukier rafinada, Żytyńska fabryka cukru; Petersburg m. Pół. Z. 110353 towar sukieny, O. S. Tiut sniman; Gołta P. Z. 10735 towar sukieny, M. Doktorowicz; Kalisz W. 10973 pierze, I. Działoszyński; Piotrków posp. W. 12787 druki, S. Pański; Trytuzna posp. Ekst. 732 tkanina wełniana, Towarz. Spożywcze przy zakł. Dniepr. dla Szepsa; Wilno posp. Pół. Z. 79979 maszyna do pończoch, Nacz. stacji dla Szymańskiego; „Petersburg pas. Pół. Zach. 190657 gazety, Kant. Dzień, „Der Frajnd” dla L. P. Frajnera; Petersburg pas. Półn. 191379 gazety, „Swobodna Molwa” dla M. Bermana; Petersburg pas. Pół. Z. 192008 gazety „Swobodna Molwa” dla M. Bermana; Warszawa posp. 55802 czekolada, I. Klingsland; Warszawa posp. W. 55896 skóry wyprawione, J. Rosenberg; Warszawa posp. W. 56070 farba sucha, H. Welt; Warszawa posp. W. 56161 stare gazety, E. Mejl dla Z. Rozenhala; Warszawa posp. W. 56203 herbata, M. Wertheim; Warszawa posp. W. 56412 cukierki, Zbrożek i na st. Łódź-Chojny za frachtem; Będzin W. 26917 mydło, Dziuba i Finkelsztejn.

Jeżeli wyżej wyszczególnione towary nie będą przez odbiorców przyjęte w terminie 3 miesięcznym, od dnia niniejszego ogłoszenia, to takowe będą sprzedane, z głośnej licytacji na zasadzie §§ 40 i 90 Ogólnej Ustawy Rosyjsk. dróg żelaznych. 538-3-1

**Dr. Edward Mittelstaedt**  
pewrócił  
mieszka obecnie MIKOŁAJEWSKA Je 67  
przyj. od 8-9 1/2 r. i od 5-6 1/2, pp.  
Choroby wewnętrzne i nerwowe.  
1429-1

**Dr. Henryk GOLDBERG**  
Zielony Rynek 6. 91-1  
Choroby chirurgiczne.  
Przyjmuje 2 1/2-4 1/2, i 7-8 po p.

**Dr. Jelnicki**  
ul. Andrzejka 7.  
Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe.  
Od 8-10 r. 5-8 po poł. w niedziele i święta 9-12 r. 1463r

**Dr. I. Silberstrom**  
ul. BENEDYKTA 7 (róg Promenady).  
Specjalista chorób wenerycznych i moczopłciowych, skóry i włosów. Leczenie elektrycznością i radykalne usuwanie zbytecznych włosów i twarzy.  
Przyjmuje od 8-11 i pół rano i od 4-8 wiecz., pante od 4-5. 124

**Dr. Feliks Skusiewicz**  
Choroby skórne i weneryczne  
Andrzeja 13.  
Przyjmuje od 9-10 rano i od 4-8 wiecz. W niedziele i święta od r. 10-1 po poł. 507-4

**Dr. med. W. Kotzin**  
ul. PIOTRKOWSKA 71  
Choroby serca i płuc,  
przyjmuje analizy płucny, mocz, krwi, wydzielna ropnych itd.  
Od g. 9 1/2-10 1/2, i od 4-6. 541r

**Dr. A. GROGLIK**  
Choroby skórne, weneryczne i dróg moczowych. Zielona 5.  
Od 8 1/2-11 1/2, r. 6-8 wiecz., pante 5-6 po poł. W niedziele i święta 9 r. do 1 po poł. 1568 d

**Dr. L. PRYBULSKI**  
CHOROBY WŁOSÓW, SKORNE WENERYCZNE I MOCZOPŁCIOWE  
Przyjmuje od godz. 8-11 r. i od 6-8 w. pante od 5-6 po poł., w niedziele od 9-11 rano i od 3-6 po poł. 1420-1-1  
Ul. Południowa 22

**Dr. S. KANTOR**  
Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe. Krótka № 4.  
Przyjmuje od 8-2 r. i od 6-9 wiecz., pante od 5-6. 1816

**Dr. L. KLACZKIN**  
Konstantynowska 11.  
Choroby dróg moczowych, skórne i weneryczne.  
Przyjmuje od g. 8 1/2-1 rano i od 5-8, pante od 4-5. 1070-1

Choroby weneryczne, moczopłciowe i skórne  
**Dr. St. LEWKOWICZ**  
Zachodnia 33 (obok Lombar. skc.)  
Dla panów od 9-12 i od 6-8 dla dam od 5-6 po poł. W niedziele tylko od 9-3 po poł. 147r

Osiadłem się w tutejszym mieście jako specjalista chorób skórnych, wenerycznych, płucnych i chorób włosów. Przyjmuje codziennie od 8 do 1 w południe i od 4 do 8 po poł., w niedziele od 8-9 do 1-2 rano i od 4 do 6-7 po południu.  
**Dr. B. Rejt,**  
ul. ŚREDNIA № 5. 149r12

Pomocnik korespondenta  
potrzebny. Tylko umiejący pisać poprawnie po niemiecku i po francusku zechcą złożyć szczegółowe oferty własnoręcznie, do Centr. Biura Ogłoszeń L. i E. Metal i S-ka w Warszawie, dla „E. H.”  
**Krawiec damski**  
pierwszorzędnym **KATOLIK**  
z Warszawy  
robi okrycia damskie i futra, kostrymy angielskie i suknie ogólne. Wykonczenie artystyczne, z materiału własnego lub powierzono. Spacerowa 31. 195r

W jednej z większych instytucji przemysłowych w Łodzi jest do obsadzenia z dniem 1-go maja r. b. miejsce

# INKASENTA.

Wymagalna znajomość języków: polskiego, niemieckiego i rosyjskiego i kaucya w papierach wartościowych w wysokości rubli 2,500.

Oferty z podaniem przebiegu życia i referencyj, uprasza się o składanie w administracyi „Rozwoju” pod „A. N. Z.”

Udziela się lekcyi gry na **mandolinie i mandoli.**  
Konstantynowska 7 m. 23  
między 2-3 po południu. 510

**BABKI**  
znakomite parzone  
**Babki**  
czekoladowo-razowe.  
**Placki**  
mazurki, ciastka kruche, bezy, bułeczki domowego pieczenia (na obśtalunki).  
Konstantynowska 57  
miesz. 18. 441-30-12